NAŁEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, czwartek 11 października 1928 Nr. 272

NOWY DZIENNIK

Adres ... Administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
... czekowe PKO w Krakowie 400.630.
... aty należy nadsyłać wprost do Administracji ... przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
... czelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Żydzi krakowscy! Jeszcze tylko przez 5 dni można składać deklaracje wyborcze!

Zawstydzający objaw

Kraków, 10 października

(b) Od szeregu dni apeluje stale komitet wyborczy organizacji sjonistycznej w Krakowie do krakowskich obywateli żydowskich, wzywając ich o składanie deklaracyj wyborczych. Z największym żalem i rozgoryczeniem podkreśla równocześnie komitet, że dotychczasowa akcja deklaracyjna wydała wyniki ogromnie szczupłe. Mija dzień za dniem, zbliża się ostateczny termin składania deklaracyj, a tutejsi obywatele żydowscy bynajmniej nie spieszą się z uzyskaniem prawa wyborczego. Komitet apeluje, wzywa, prosi, zaklina, — a odpowiedzią jest prawie zupełny indyferentyzm.

Dwie mogą być przyczyny tej na pierwszy rzut oka wprost niepojętej obojętności. Albo istotny brak zainteresowania dla wyborów do przyszłego kahału krakowskiego, albo też — jak przypuszcza komitet wyborczy — obawa przed opodatkowaniem. W gruncie rzeczy oczywiście obie te przyczyny dadzą się sprowadzić do jednego źródła, a mianowicie właśnie do indyferentyzmu, ponieważ przy istotnem zainteresowaniu dla spraw gminy żydowskiej nie odgrywałaby żadnej roli kwestja obawy przed opodatkowaniem.

Tak czy owak, mamy tu do czynienia z faktem tak smutnym i zawstydzającym, że należy poświęcić mu parę słów na tem miejscu, na którem zwyczajnie omawiane są sprawy o ogól niejszej doniosłości i szerszym zakresie. Nie będzie to zaiste chlubnym przywilejem żydostwa krakowskiego, że jemu właśnie przypadło w udziale okazać tego rodzaju stanowisko wobec wyborów kahalnych. Odbywały się wszakże już wybory na podstawie dekretu Piłsudskiego w b. Kongresówce odbywały się też już wybory na tejsamej zasadzie i tutaj w Małopolsce, we Lwowie i w całym szeregu miast prowincjonalnych. Nigdzie otóż nie zauważono tego wprost horendalnego zjawiska, ażeby obywatele unikali składania deklaracyj wyborczych, ażeby z góry dobrowolnie, bez żadnej walki rezygnowano wprost masowo ze swoich najprymitywniejszych praw obywatelskich i żydowskich — wywierania wpływu na gminę żydowską. Stajemy poprostu zdumieni wobec tego faktu. Czy Żydzi krakowscy są inni aniżeli Żydzi ze Lwowa, Rzeszowa, Tarnowa itd.? Czy starodawna, czcigodna krakowska gmina żydowska doczekała się epigonów, którzy w swoim ciasnym egoizmie w swojej tępej obojętności stanowią z pewnością unikat wśród ogółu żydowskiego?

Komitet wyborczy organizacji sjonistycznej, a zresztą i sama oficjalna komisja wyborcza wyjaśniła, że składanie deklaracji nie ma nic wspólnego ze sprawą opodatkowania. Dla celów opodatkowania korzysta kahał z materjałów urzędów skarbowych i zupełnie do tego celu nie potrzebuje aż wyborów kahalnych, odbywających się raz na kilka lat. Ale dajmy na to, że istotnie deklarantom „grozi" opodatkowanie. Gdyby otóż naprawdę obawa przed opodatkowaniem wstrzymywała od składania deklaracyj wyborczych, byłby to objaw jeszcze bardziej zawstydzający, aniżeli zwykły indyferentyzm pur sang. Świadczyłoby to o kompletnym braku poczucia obywatelskiego, o kompletnej niedojrzałości politycznej społeczeństwa, o najzupełniej niepoważnym stosunku do własnej gminy wyznaniowej czy też narodowej. Wstyd wprost dowodzić, że człowiek niezamożny tak i tak nie będzie opodatkowany, zamożny zaś, podatek domestykalny płacić — powinien.

Walczymy o nowy kahał. Chcemy z zaniedbanych, ciasnych, nieszanowanych ani przez swoich ani przez obcych, do swojej roli zupełnie nie dorosłych izdebek kahalnych, stworzyć gminę żydowską, obejmującą całokształt interesów naszego społeczeństwa, reprezentującą je godnie na wewnątrz i na zewnątrz, strzegącą naszych praw, starającą się o urzeczywistnienie najżywotniejszych naszych postulatów. Chcemy odrodzenia kahału, tak jak chcemy i pragniemy odrodzenia żydostwa. Kahał jest jedyną żydowską instytucją prawa publicznego, powołaną i uprawnioną do przemawiania imieniem ogółu żydostwa, imieniem całego społeczeństwa żydowskiego. Chcemy kahał uczynić tem, czem on być powinien — ośrodkiem i nosicielem żydowskiego samorządu wewnętrz nego. Ostoją i pomocą, reprezentantem i puklerzem obronnym powinien być kahał dla społeczeństwa żydowskiego. Ażeby ten cel osiągnąć musi jednak społeczeństwo — oczywiście ta jego część, która z nami się solidaryzuje — wykazać wolę po temu i odpowiednią w tym kierunku aktywność.

Żydostwo krakowskie ani tej woli, ani tej aktywności na razie nie wykazało. Jeszcze czas do nawrotu! O ten nawrót apelujemy do żydowskiego sumienia i żydowskiej dojrzałości politycznej.

Preliminarz budżetu na r. 1929-30

przewyższa tegoroczny budżet o 300 miljonów zł.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 10. Sin. Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej pod przewodnictwem premjera Bartla. W posiedzeniu tem uczestniczył również marszałek Piłsudski. Rada gabinetowa uchwaliła projekt preliminarza budżetowego na rok 1929/30. Cyfra globalna preliminarza budżetowego została już ujawniona. Preliminarz budżetowy przewiduje po stronie dochodów 2 miljardy 809 miljonów zł., po stronie wydatków 2.650.931 zł. Do tej pozycji dodać jeszcze należy wydatki, związane z wypłatą dodatku dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, które wynoszą 145 miljonów. Wobec tego po stronie wydatków figuruje suma 2.801.931.686. Przy porównaniu cyfr powyższych z preliminarzem budżetowym za rok 1927/28 okazuje się, że po stronie dochodów figurowała wówczas suma 2.525.702.596, po stronie wydatków 2.478.370.212. Wzrost sum budżetowych, projektowanych w preliminarzu na rok 1929 30, wynosi więc około 300 miljonów złotych.

Opozycja prorządowa P. P. S. wydaje własny dziennik

Wykluczenie pos. Jaworowskiego z PPS.?

Warszawa, 9 10 Sin. Wielką sensację w życiu politycznem Warszawy jest wiadomość, że w dniu jutrzejszym pojawić się ma w Warszawie nowy dziennik socjalistyczny, organ posła Jaworowskiego. Nowy dziennik został już zgłoszony w komisarjacie rządu i nazywa się „Przedświt". Redaktorem tego nowego dziennika, który ma się ukazywać w południe, jest jeden z przyjaciół politycznych Jaworowskiego. Jutro zbierze się centralny komitet wykonawczy PPS., który ustosunkuje się do tego ostatniego wypadku. Jeden z wybitnych działaczy socjalistycznych oświadczył, że C. K. W. nie pozostanie nic innego, jak wykluczenie Jaworowskiego i jego towarzyszy z PPS.

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk

znakomitej, fascynującej powieści SZALOMA ASZA p. t.

„WYROK ŚMIERCI"

Strajk łódzki przybrał na sile

Łódź. 9. 10. (AW) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się we wszystkich związkach zawodowych zebrania sprawozdawcze z przebiegu wczorajszej konferencji w ministerstwie pracy. O godz. 13-tej zebrał się pełny komitet strajkowy, na którym jak wiadomo dość znaczny wpływ uzyskać zdołali komuniści. Uchwalono jednomyślnie kontynuować strajk aż do czasu definitywnego wypowiedzenia się przemysłowców do propozycji rządowej udzielenia 5-proc. podwyżki płac. Od dziś **strajk zaostrzył się, rozszerzając bezrobocie na przemysł wstążkowy i pluszowy.** Równocześnie odbywały się posiedzenia obu Związków włókienniczych, tzw. Związku wielkiego i średniego przemysłu.

* * *

Warszawa. 9. 10. (Sin) Dziś przedpołudniem, przed posiedzeniem Rady gabinetowej p. premjer Bartel przyjął posła Ziemięckiego (PPS) prezydenta miasta Łodzi. Konferencja z p. premjerem dotyczyła również sytuacji, wytworzonej przez strajk włókienniczy.

W godzinach wieczornych p. Bartel przyjął ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, z którym konferował również w tej samej sprawie.

Znowu niefortunny występ posłów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 10 Sin. Z Łodzi donoszą: Na zebraniu delegatów fabrycznych odrzucono kategorycznie propozycję rządu w sprawie 5-procentowej podwyżki płac. W związku klasowym usiłowali zabrać głos posłowie Bittner (komunista), i Kowalski (PPS). Robotnicy nie dopuścili ich do głosu uważając, że posłowie ci, nie będąc członkami związku włókienniczego nie powinni wtrącać się do spraw strajkowych. Po dłuższej dyskusji usunięto obu posłów ze sali.

———

Postulaty włoskie w sprawie układu francusko-angielskiego

Wiedeń, 9 X. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu że rzymscy korespondenci dzienników londyńskich podają następujące postulaty włoskie, tyczące się układu morskiego francusko-angielskiego: 1) Zjednoczenie zbrojeń wszelkiego rodzaju w jedną całość. 2) Tylko obecny status quo może być użyty za podstawę przydziału. 3) Ograniczenie zbrojeń włoskich nie może mieć charakteru definitywnego. Rozbrojenie to musi stać w odpowiednim stosunku do rozbrojenia ogólnego reszty państw, przyczem Włochy pragną równorzędnego traktowania z Francją. 4) Włochy są gotowe do przyjęcia podstawy rozbrojeniowej, o ile państwa kontynentalne nie zajmą innego stanowiska. Postępowanie, mające na celu wprowadzenie rozbrojenia, musi być proste i nie może w żadnym wypadku zawierać kontroli zagranicznej.

Sensacyjne wydalenie dziennikarza amerykańskiego z Paryża

Paryż, 9 10 (AW) Sensacją dnia dzisiejszego jest wydalenie korespondenta pism amerykańskich Herolda Howana, który wczoraj wieczorem został zaaresztowany i po przesłuchaniu go wypuszczony na wolność, pod warunkiem, że dziś wieczorem opuści Paryż. **Herold Howana jest tym dziennikarzem, który opublikował w prasie amerykańskiej tajne dokumenta, dotyczące układu flotowego angielsko-francuskiego.**

Antyaustrjacka demonstracja komunistów w Bratislawie

Wiedeń. 9. 10. PAT. Z Bratysławy donoszą dzienniki wiedeńskie, że w niedzielę w związku z wypadkami w Wiener Neustadt doszło w Bratysławie do starć między policją a komunistami, którzy mimo zakazu usiłowali odbyć zgromadzenie. Grupa komunistów udała się następnie przed konsulat austrjacki, gdzie urządziła wrogie demonstracje. Aresztowano kilka osób, między innemi pewnego posła komunistycznego.

10-lecie zwycięstwa Jugosławji

Białogród. 9. 10. PAT. „Avala" donosi: Wczoraj wieczorem król wydał w pałacu swoim galowy obiad dla wojskowych przybyłych z zagranicy. W obiedzie uczestniczyli również przewodniczący misyj dyplomatycznych, członkowie rządu generalicja, wyżsi oficerowie, sfery polityczne i szereg innych osób, Król wygłosił krótkie przemówienie w języku francuskim, na które również krótko odpowiedział marszałek Franchet d'Esperay, kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć króla Aleksandra I.

Venizelos w Belgradzie

Wiedeń, 9 10 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Belgradu: Grecki prezes rady ministrów Venizelos przybył dziś przedpołudniem do Belgradu, gdzie został przyjęty przez posła greckiego i zastępcę jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych. Venizelos udał się następnie do gmachu greckiego poselstwa. Popołudniu Venizelos został przyjęty przez króla Aleksandra.

Pakty i marjaże Bułgarji

Wiedeń, 9 10 PAT. Dzienniki donoszą z Sofji: Według doniesień dzienników bułgarskich, sytuacja wewnętrzna w Bułgarji wyjaśniła się tak dalece, że rząd zamierza teraz przedsięwziąć akcję międzynarodową. Rząd zamierza zawrzeć szereg traktatów przyjaźni i paktów arbitrażowych w pierwszej linji z Turcją, a następnie w kilku mocarstwami. W związku z tem pozostaje podróż zagraniczna zamierzona przez bułgarskiego prezesa rady ministrów. Donoszą również, że zaręczyny króla Borysa mają wkrótce nastąpić. W związku ze sprawą zaręczyn pozostaje obecność w Sofji ks. Cyryla i ks. Bourbona.

Koronacja króla Abisynji

Addis Adeba. 9. 10. PAT. W ub. niedzielę cesarzowa Abisynji dokonała aktu koronacji księcia następcy tronu. W uroczystościach, które nastąpiły po akcie koronacji, brało udział 42000 żołnierzy oraz około 200.000 rzesze publiczności.

Odznaczenie załogi „Krassina"

Moskwa. 9. 10. PAT. (Tass) Wczoraj odbyło się w Wielkim Teatrze uroczyste zebranie, celem uczczenia uczestników ekspedycji podbiegunowej na „Krassinie" i „Małyginie". W zebraniu uczestniczył korpus dyplomatyczny. Unschlicht odczytał postanowienie Centralnego komitetu wykonawczego ZSRR w sprawie przyznania członkom załogi „Krassina" i „Małygina", jak również prof. Samajłowiczowi, zastępcy kierownika ekspedycji i innym cywilnego orderu „Czerwonego Sztandaru", Czuchnowskiemu zaś i Babuszkinowi wojskowego orderu „Czerwonego Sztandaru".

Śmiertelny „knockout"

Florencja, 9 10 PAT. Bokser Cecchi, otrzymawszy knock out od mistrza włoskiego Sili, zmarł mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Projekty ustaw w Sejmie

Warszawa 9 10 (AW) Dziś złożono już cały szereg problemów ustawowych do laski marszałkowskiej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych złożyło 7 ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych, Ministestwo pracy i Opieki Społecznej wniosek projektu o utrzymanie tzw. wsi kościuszkowskiej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu o zmianach w ustawie o izbach morskich.

—o—

Rozprawa arbitrażowa w sprawach górnośląskich

Wiedeń, 9 10 PAT. W rozprawie arbitrażowej między rządem polskim a niemieckim w sprawie niemieckich towarzystw asekuracyjnych zakończył wczoraj swe wywody rzecznik strony polskiej p. Gruber, odpowiadając na replikę niemiecką, poczem arbiter Dr. Calonder zamknął rozprawę i przystąpił do badania materjałów, Zakończenia rozprawy należy się spodziewać w dniach najbliższych.

—o—

Dziś wyrok w procesie płockim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 10 Sin. Z Płocka donoszą, że w dniu dzisiejszym rozpoczęły się końcowe przemówienia stron. Prokurator wygłosił dłuższe przemówienie, w którem w całości podtrzymał oskarżenie i domagał się surowego ukarania Kowalskiego. Następnie przemawiali obrońcy oskarżonego. Wyrok spodziewany jest jutro wieczorem.

Ułatwienie nabywania sacharyny przez djabetyków

Apteki sprzedają sacharynę chorym na cukrzycę tylko za okazaniem recepty, przepisanej przez lekarza. Zachodziła kwestja czy chory obowiązany jest w każdym wypadku przedstawić oryginał recepty, czy też aptekarz może się zadowolnić odpisem jej w formie załącznika do poprzedniej dozy otrzymanej sacharyny. Żądanie recepty oryginalnej każdorazowo zmuszało djabetyków do ponawiania wizyt u lekarzy, co narażało ich na zbytnie koszty.

Obecnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wyjaśniło, że apteka może wydawać sacharynę nie tylko za okazaniem oryginalnej recepty, ale także za przedstawieniem jej odpisu. Stanowi to poważne ułatwienie dla chorych na cukrzycę.

Wynik wyborów sejmowych na Łotwie

Ryga. 9. 10. PAT. Według dotychczasowych, niezupełnych danych charakterystyczną cechą wyników ostatnich wyborów do parlamentu łotewskiego są straty socjal-demokratów, poniesione na rzecz ekstermistów, których lista brała poraz pierwszy udział w wyborach. Nagół ze 100 mandatów syndykaliści-komuniści uzyskali w przybliżeniu 5 mandatów, socjalni-niezależni 3 mandaty, socjalni-demokraci 27 mandatów, grupy radykalne 3, centrum 6, partja drobnych dzierżawców 4, Związek chłopski 17, katolicy 4, prawica 10, mniejszości narodowe 21, w czem 6 Niemcy, 6 Rosjanie, **6 Żydzi i 3 Polacy.**

DO BIEGU MARATONSKIEGO W BUDAPESZCIE wystartowało 15 uczestników, z których 13 doszło do mety. Zwycięzcą jest Galambos w 2 godz, 52 min. 35.6 sek.

HAGIBOR (PRAGA) zdobył mistrzostwo Czechosłowacji w piłce wodnej. Tak więc we waterpolo górują Żydzi, będąc mistrzami w 3 krajach (Austrja—Hakoah i Polska — Makkabi).

NA MARGINESIE

Wojewoda Józefski i ukraiński „cekanocmenwcik"

Niedawno prasa endecka podniosła alarm z powodu przemówienia wołyńskiego wojewody p. Józefskiego, który był w rządzie Petlury, ja ko reprezentant Polaków podsekretarzem stanu. Wojewoda Józefski miał na zjeździe posłów i senatorów z Wołynia wygłosić mowę, w której zapewnił żyjących w Polsce Ukraińców, że nie potrzebują ciążyć ku zadnieprzańskiej Ukrainie, że mogą się też w Polsce wyżyć w ramach swej kultury. Endecja widziała w tem wystąpieniu wołyńskiego wojewody próbny balon dla nowej wyprawy na Kijów. Sowieckie „Izwiestia" przyłączyły się do wszechpolskiego alarmu, rozumie się, kierując się innymi motywami i pobudkami.

Pomijam polityczne tło całej tej sprawy „margines" nie jest bowiem miejscem do polemiki o bieżącą i aktualną politykę. „Margines" jest kącikiem swobodnej obserwacji, zezwalającej na marginesie dnia na głębsze i wnikliwsze analizy zjawisk naszego codziennego życia. Mam więc pełne uznanie dla wołyńskiego p. wojewody, że miał odwagę zainicjowania innego tonu w stosunku do jednej z polskich narodowych mniejszości. Wątpliwą jest tylko rzeczą, czy po tej nowej melodji nastąpią naprawdę nowe czyny. Śpiewaków nam doprawdy nie brak, ale wolelibyśmy, by śpiew był w zgodzie z rytmem pracy i całością życia.

Groźnego ma bowiem Polska rywala w sowietach. Abstrahuję, rozumie się, od politycznej strony problemu, a chciałbym tylko zwrócić uwagę na mądrą i dlatego dla nas wielce niebezpieczną narodowościową politykę sowietów. Bardzo wiele ciekawego materjału znaleźć można w tej materji w książce żydowskiego pisarza J. J. Zyngiera pt. „Nowa Rosja". Autor wszedł do żydowskiej literatury, jako powieściopisarz, ale obecnie poświęca się wyłącznie tylko dziennikarstwu. Ale czy jako beletrysta, czy jako publicysta pozostaje Zyngier sobą, tj. człowiekiem, w którego oczach funkcjonuje najprecyzyjniejszy, fotograficzny aparat. Jego wrażenia z Rosji, którą przewędrował, jako korespondent nowojorskiego „Forwertsu" wzdłuż i wszerz, nie są tak piękne, nie dają tej pełni artystycznej satysfakcji, co wrażenia bł. p. Nomberga ale zawierają więcej statystycznego materjału, dają nam przejrzystszy obraz sowieckich stosunków.

Wrócimy niebawem do tej książki, a teraz chcielibyśmy na podstawie Zyngiera powiedzieć kilka słów o „cekanocmenwciku" na Ukrainie. Rozdział ten napewno zainteresowałby i polskich czytelników; niestety ani Nomberga, ani Zyngiera nie przetłumaczono jeszcze na polskie.

A więc — czem jest to dziwaczne słowo, wyglądające na kabalistyczne zaklęcie? Jest to skrót, oznaczający centralny komitet dla mniejszości narodowych przy ukraińskim centralnym komitecie wykonwczym. Każda sowiecka republika, wchodząca w skład Unji ma u siebie narodowe mniejszości, a na Ukrainie jest ich aż 40. Każda partja komunistyczna posiada swój „nacmen" tj. organ strzegący interesów mniejszości w danej miejscowości, a wszystkie te komitety mniejszości narodowych podporządkowane są centralnemu komitetowi dla mniejszości narodowych w Charkowie.

Na czele tego komitetu stoi były bundysta J. Lewin, który naszemu autorowi udzielił następujących informacyj: Chcecie wiedzieć jakie narodowości wchodzą w nasz skład? A więc: Rosjanie, Żydzi, Polacy, Niemcy, Bułgarzy, Mołdawianie, Wołosi, Grecy, Gruzini, Armeńczycy, Asyryjczycy, Tatarzy, Łotysze, Czesi, Estończycy, Cyganie.

— Cyganów macie także?

— Żyje ich kilkaset tysięcy. Próbujemy ich teraz osadzać częściowo na ziemi a częściowo staramy się ich urządzić po fabrykach. Niestety nie mają inteligencji i nie władają w piśmie swym językiem. Likwidujemy jednakowoż u nich analfabetyzm, uczymy ich czytać i pisać w ich własnym języku, a niektóre miejscowości mają nawet już swe własne ścienne gazety.

— A skąd przybyli do was Assyryjczycy?

— Przywędrowali do nas podczas wojny. Są po większej części pucobutami, mają własny klub, gdzie prowadzą kulturalną pracę w swym własnym języku. Gruzini i Armeńczycy otrzymują pieniądze od swych własnych republik. Grecy znajdują się po większej części w Marjapolu i Stalinie (dawnym Bachmucie). Mówią dwoma językami, tj. po tatarsku i grecku, ale budujemy dla nich szkoły w ich własnym języku, tj. greckim. Ciężko to przychodzi, bo się kłócą między sobą o język.

— Tak, jak u nas, u Żydów?

— Tak. Tatarzy, po większej części górnicy w Donieckiem zagłębiu węglowem posiadają już swoją własną inteligencję, swoją literaturę i dość ożywioną prowadzą kulturalną działalność. Polacy są skoncentrowani po wsiach i fabrykach. Posiadają dużo polskich szkół, a mają nawet swój własny narodowy rejon. Niemieccy koloniści skoncentrowani są po kilku rejonach i wydawają nawet tygodnik w języku niemieckim. Tyczy się to tylko Niemców na Ukrainie, albowiem istnieje w Rosji specjalnie niemiecka republika.

Wszystkie inne narodowe mniejszości prowadzą swoją pracę w swych własnych językach, tylko Mołdawianie (Wołosi), mówiący po mołdowiańsku, chcą się uczyć po rosyjsku. Nie ma ją nawet własnego alfabetu i piszą po mołdawiańsku rosyjskiemi literami. Prawie wszystkie narodowości posiadają własne sądy, urzędujące w ich językach, tylko sądy greckie używają języka rosyjskiego.

Najintenzywniej pracują Żydzi, których na Ukranie żyje 1.750.000. Na Ukranie było w roku 1926 — 500 żydowskich szkół, grupujących około 90.000 dzieci. We większych miastach, jak np. Berdyczewie, w Białocerkwi, Humaniu, urzędowym językiem sowietów jest żydowski, obok ukraińskiego. Żydowskich sądów w sowieckiej Rosji znajduje się czterdzieści kilka. W wielu sądach okręgowych mamy zaprzysiężonych żydowskich tłómaczy. Żydowskie sądy po syłają wszystkie swoje sprawy do wyższych instancyj w języku żydowskim.

Tyle J. J. Zynger o mniejszościach narodowych w sowieckiej Rosji. Przytoczyliśmy ten ustęp z książki żydowskiego autora, byśmy sobie uświadomili, jak trudną i ciężką pracę może mieć wołyński wojewoda, jeśli naprawdę zechce poważnie rywalizować ze sowietami. Mamy jednakowoż smutną nadzieję, że jeszcze u nas w P lsce na to się nie zanosi...

Fi-donc

Kraj bez długów i bez waśni partyjnych

Krajem tym jest Mongolja, najmłodsze państwo świata. Republika mongolska istnieje od sie dmiu lat, a mimo swego ścisłego kontaktu ze sowietami zachowała swoją odrębną strukturę. Niedawno odwiedził Mongolję pewien szwedzki dziennikarz, który daje nam dokładny opis stosunków panujących w tem państwie.

Republika mongolska składa się z 20 prowincyj, z których każda wysyła dwóch przedstawicieli parlamentu, obradującego w stolicy Mongolji, w Urdze. Parlament wybiera ministrów na rok, a premjera na trzy lata, przeważnie jednak wybiera się ministrów na dłuższe czasokresy. Partyjnych antagonizmów niema wcale w Mongolji. Najwięcej aktywności okazuje departament oświaty, na czele którego stoi minister Sampilon, wychowany w Europie. Mongolja jest też chyba jedynym krajem, który nie ma żadnych długów, albowiem mongolski minister finansów uznaje jedną zasadę, a mianowicie, że naprzód trzeba mieć pieniądze, a potem dopiero można robić wydatki. Podatki w tym szczęśliwym kraju są minimalne. Tubylcy płacą tylko małą opłatę za używanie roli, która należy oficjalnie do państwa, pozatem tylko cudzoziemcy opłacają jeszcze pewien podatek. Państwo czerpie główne dochody z ceł. Na eksport składają się wełna, futra, kamienie szlachetne, złoto, srebro i konie. — Import jest minimalny, ponieważ ludność żyje bardzo skromnie i zadawala się najskromniejszemi środkami życia. Jedynym majątkiem tubylców są konie, a kobyle mleko zastępuje nasze mleko krowie. Koń jest jedynym środkiem komunikacji w tym kraju, którego drogi nie są dostępne dla automobili. Mongolja posiada tylko jedną linję kolejową, która łączy stolicę tj. Urgę ze stacją Werchne-Udińsk, oddaloną od stolicy o 100 mil. Urga liczy obecnie 80.000 mieszkańców, a ogólna liczba mieszkańców w Mongolji wynosi 600.000. W stolicy żyje 15.000 Chińczyków, 6000 Rosjan i kilkaset innych cudzoziemców. W Urdze mieszkają po większej części lamowie tj. kapłani, którzy zajmują się też leczeniem, chociaż rząd zaprosił kilkudziesięciu rosyjskich lekarzy, by dbali o zdrowie ludności.

Gdy Mongoł umiera, wynosi się jego zwłoki poza miasto i pozostawia się je na pożarcie dzikim psom. W ten sposób odbywają się pogrzeby, którym nie towarzyszą ani płacze, ani lamenty. Szwedzki dziennikarz opowiada nam np. anegdotę o pewnym Mongole, który paląc spokojnie fajkę, trzymał pod pachą zwykły pakunek. Okazało się, że w tym pakunku były zwłoki jego ojca. Ów Mongoł spotkał na ulicy swego znajomego, złożył więc zwłoki na ziemię i przez godzinę rozmawiał, a następnie podniósł znowu pakunek z ziemi i poszedł dalej.

Rząd w Mongolji dokłada jednak wszelkich sił, by podnieść kulturalny poziom kraju. Na koszt rządu kształci się obecnie w Berlinie 25, a w Cambridge 7 Mongołów. Przemysłu w Mongolji prawie, że niema, a telefon istnieje tylko w samej Urdze. Wodociągów niema, natomiast istnieje wedle rosyjskiego wzoru „parówka". Mongoli mimo to są szalenie brudni, do czego się przyczyniają wichry przynoszące z pustyni Gobi całe tumany piasku.

Chociaż Urga posiada już nawet i radjo, jednak po 11. godzinie w nocy panuje w mongolskiej stolicy bezwzględna cisza. Wedle mongolskiego ustawodawstwa nie wolno mieszkańcom wychodzić w nocy na ulicę. Przekonał się o tem Swen Hedin, który wyszedł ze swymi towarzyszami w nocy na spacer i został przez policję aresztowany. Wspaniałe są świątynie w Urdze. W największej świątyni znajduje się olbrzymi posąg Buddy z czystego złota.

Cenne oczy

Miss Mabel Poulton, gwiazda filmowa, bohaterka słynnego filmu opracowanego według książki Margaret Kennedy „The Constant Nymph", ubezpieczyła swoje oczy na sumę 1,320.000 zł. Oczy swoje ubezpieczyła też od czasowej przykrej choroby Kleiga, na którą cierpi na skutek rażących świateł w filmowych ateliers wielka ilość artystów i artystek. Inne znane dotychczas wysokie ubezpieczenia, to asekuracja nóg Mlle Mistinguette na 10,000.000 złotych, dołeczka w policzku Miss Pearl White artystki filmowej na 600.000 zł i rąk Paderewskiego 528.000 zł.

NOWE OLBRZYMIE SANATORJUM W TATRACH. Stary Smokovec. (Poł. A. P.) Na wiosnę rozpocznie się budowa olbrzymiego sanatorjum dla chorych na gruźlicę w Wysokich Tatrach między Tatrancką Polijanką a Wyżnemi Hagami. Będzie to jedno z najbardziej nowoczesnych sanatorjów w Europie, a największe w Tatrach. Znajdzie tam pomieszczenie ponad 600 chorych. Dla sanatorjum zaangażowano najwybitniejsze siły lekarskie w zakresie leczenia gruźlicy, ponadto co tydzień będą odbywać tam inspekcję specjaliści-profesorowie uniwersytetu Bratislavy, Berna i Pragi.

W kalejdoskopie prasy

LIKWIDACJA KOMUNIZMU

„**Kurjer Warszawski**" zwraca uwagę na generalne przewartościowywanie wartości, jakie ma obecnie miejsce w państwie sowieckiem, na niebywały zamęt ideowy w Rosji, na katastrofalną depresję gospodarczą. Stalin pokonał lewicę, a obecnie sam jest zwalczany przez skrajną „prawicę" Kalinina i Rykowa. Rewolucja socjalna?

Nic nie wskazuje, aby miała przyjść prędko. Żadna, najbardziej nawet naciągana historjozofja materjalistyczna Marksa, czy kogokolwiek innego nic tu nie pomoże. Zamiast rozkładania się kapitalizmu i wzrostu komunizmu, mamy dalsze wzmocnienie się kapitalizmu, nieco innego wprawdzie od kapitalizmu z okresu „laisser faire" gospodarczego, tego kapitalizmu, dla którego prof. Werner Sombart ukuł nowy termin: „Spätkapitalismus". O tendencjach komunistycznych ani słychu...

W dziedzinie gospodarczej zupełny chaos. Ostatnie koncesje dla zagranicznych przemysłowców oznaczają cios dla sowieckiego monopolu handlu zagranicznego.

Z czego naturalnie nie wynika, aby likwidacja komunizmu była równoznaczną z likwidacją — sowietyzmu.

LODZERMENSCHEN

Na marginesie strajku łódzkiego zamieszcza „**Kurjer Polski**" (organ niesocjalistyczny!) następujące uwagi:

Łódź jest światem w sobie, jest,, zdaniem niektórych ekonomistów, gospodarczą anomalją, jest w każdym razie terenem, którego opracowanie monograficznie z punktu widzenia gospodarczego nie byłoby możliwe bez gruntownej znajomości swoistej psychologji „Lodzer-Menschen", typu gospodarczych arriwistów różnego gatunku, różnej prowenjencji, różnego bardzo niesymnpatycznego nieraz pokroju typu, któremu brak jest tych rysów solidnego stylu, jaki cechuje pionierów wielkich gałęzi przemysłu w Polsce i za granicą. W Łodzi dzieją się dziwne rzeczy: raz się pracuje gorączkowo, jest „wielka konjunktura", ruch, a potem następuje zupełna martwota, robota idzie często-gęsto bez planu i myśli, której brak, tak dyskretny i niezmiernie ostrożny w swoich ocenach p. Dewey, słusznie napiętnował. Typowym przykładem mentalności łódzkich fabrykantów jest, że wyznaczyli przed ostatniemi wyborami jakichś dyrektorów, czy nawet kogoś z „dynastji" do B. B., jako posłów, w tem zapewne przekonaniu, że teraz rząd musi iść na rękę.

Pisze się u nas teraz ciągle o tzw. ekstensyfikacji eksportu. Przemysł łódzki może służyć za przykład fałszywego, bezmyślnego nastawienia na eksport produkcji, obliczonej na szybkie i wielkie zyski. Ci ludzie mają tylko ciągle pretensje do rządu, i chcieliby dla siebie specjalnych przywilejów. To też we wszystkich kierunkach opinji publicznej odezwały się głosy, domagające się naprawy kompromitujących stosunków w polskim „Manchesterze". Żądania te są aż nazbyt uzasadnione! (b)

Po 7 października w Austrji

(K) Dzień niedzielny przeszedł w Austrji bez rozlewu krwi. Minister obrony krajowej ściągnął do Wiener Neustadt całą liliputią austrjacką armję, ale ta demonstracja siły okazała się na szczęście zupełnie zbędną, albowiem tak pochód faszystowskiej Heimwehry, jakoteż manifestacja socjalistycznego Schutzbundu odbyły się zupełnie spokojnie ku wielkiej rozpaczy szefa Heimwehry i mordercy Róży Luksemburg, Liebknechta, Rathenaua i Erzberga — majora Papsta, jak i nielicznej grupy austrjackich komunistów. Mówiąc po wiedeńsku, cały ten „szpas" kosztował biedną Austrję około półtora miljona szylingów, gdyż pogotowie tak policji jak i całej siły zbrojnej trwało przez 19 godzin, a niemałą sumkę pochłonęły też koszta transportu tak Heimwehry jak i Schutzbundu. ———

Obecnie burżuazyjna prasa austrjacka z „Neue Freie Presse" na czele triumfuje, że pokazano socjalnej demokracji, że nie jest wszechpotężną, że można wbrew jej woli urządzać we Wiener Neustadt, w tym ośrodku austrjackiego przemysłu i socjalistycznej twierdzy, wrogie manifestacje. Pytanie tylko zachodzi, czy ta nauczka udzielona austrjackiej socjalnej demokracji wyjdzie na zdrowie austrjackiej republice. Upokorzenie socjalistów nie było znowu tak bardzo wielkie, albowiem rząd musiał cofnąć zakaz urządzenia socjalistycznego obchodu, obawiając się rozgoryczenia klasy robotniczej. Z głosów prasy wiedeńskiej wynika zresztą, że manifestacja socjalistów swymi rozmiarami przewyższyła znacznie demonstrację Heimwehry. Warto jeszcze przypomnieć, że plany Heimwehry były z początku wprost światoburcze. Wszak jej przywódca, dr Steidle odgrażał się pochodem „na czerwony Wiedeń", by tam przeprzeć rządowy projekt o zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów i wprowadzić porządek w tej „żydowskiej republice". Potem Heimwehra redukowała powoli swoje plany, ograniczając się do manifestacji swej siły.

Rozum stanu nakazywał, by nie dopuścić do tego pojedynku między wrogimi uzbrojonymi obozami, który mógł się zakończyć fatalną wojną domową. Socjaliści, nie mając dość środków finansowych, by rywalizować z mieszczaństwem w zbrojeniach, wyciągnęli rękę do zgody i zaproponowali jeszcze przed pochodem powszechne rozbrojenie. Wysłali też w tym celu przywódcę prawicowego swego skrzydła, znanego z umiarkowanych poglądów byłego kanclerza dra Rennera, który chcąc zamaskować kłopotliwe położenie swej partji, uderzył wprawdzie w ostry ton, ale w zasadzie zaapelował do dra Siepla, by wszczął rokowania w sprawie rozbrojenia. Niestety kanclerz dr. Seipel przemówił nie jako głowa państwa, lecz jako szef stronnictwa, a mowa jego mogła być tą przysłowiową kroplą, która przelewa kielich socjalistycznej goryczy.

Teraz wystąpił rząd austrjacki z pokojową propozycją i zwrócił się do wszystkich partyj parlamentarnych z prośbą o obesłanie konferencji zwołanej na dzień 11 bm. celem ustalenia warunków wewnętrznej demobilizacji i pacyfikacji kraju. Sytuacja jest obecnie znacznie gorsza dla dzieła pacyfikacji, gdyż panuje między stronami silna nieufność, a socjaliści mają słuszny żal do rządu, że odepchnął ich inicjatywę jeszcze przed pokazem 7 października. Potrzeba jednakowoż spokoju jest bardzo silna, tak, że można się przecież spodziewać, że rozbrojenie w Austrji stanie się faktem dokonanym.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** We czwartek 11 bm. o godz. 8.30 wiecz. uroczyste otwarcie III. sezonu w naszym Teatrze. Odegraną zostanie operetka biblijna „Ofiarowanie Izaka" Abrahama Goldfadena, twórcy teatru żydowskiego. Operetka ta oparta na pięknych, smętnych motywach starowschodnich, pełna dowcipu i humoru goldfadenowskiego, obiegła cały świat przed laty, a dziś też zdobywa pełen poklask na nowoczesnych scenach żydowskich. Nowe dekoracje, nowe kostjumy, świeżo zaangażowani znakomici artyści „Wileńskiego Teatru Ludowego" z pp. Nechamą, Haszem, Kadyszem i Szryftzecerem na czele, tworzą barwną, harmonijną całość.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę „Gdybym chciała..." Geraldy'ego. „Kupiec wenecki" dany będzie jutro o godz. 6-tej wieczorem. Nowość Sabatina Lopez'a „Pani Bianka", z której próby dobiegają końca, ukaże się na premjerze w sobotę.

— **TEATR „GONG"** (Rajska 12) Dziś premjera trzeciego programu pod tytułem „Precz z rozwodami!". W doskonałym tym programie, pełnym humoru i werwy bierze udział cały zespół oraz Hanka Runowiecka, która już powróciła do zdrowia. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i o 9 wiecz.

— **JEDYNY WYKŁAD DLA KOBIET: „ŻYCIE EROTYCZNE, SIŁA SEKSUALNA I ODMŁODZENIE ŻYCIA".** Znana hygjenistka p. Elza Fortsmann z Kolonji, wszechstronnie wykształcona i rutynowana prelegentka i autorka prac z hygjeny seksualnej i kosmetyki kobiecej, wygłosi na powyższy temat niezwykle interesującą prelekcję dla pań i panien wszystkich warstw społecznych w piątek dnia 12 bm. w Starym Teatrze. Wykłady tej świetnej prelegentki spotkały się z jednomyślnem uznaniem publiczności i prasy nietylko we wszystkich miastach Niemiec, lecz także w Wiedniu, Grazu, Bernie, Pradze, Bratislawii i inn., gdzie p. Fortsmann przemawiała zawsze w przepełnionych salach i gdzie wykłady jej przyjmowano stale z wielkim entuzjazmem.

— **PIERWSZORZĘDNI ARTYŚCI WARSZAWSCY ZE ZNAKOMITĄ LUCYNĄ MESSAL** na czele wystąpią w Krakowie tylko dwukrotnie, a to w sobotę, 13 oraz w niedzielę 14 bm. w Starym Teatrze i wykonają rewję, złożoną z nowych doskonałych szlagierów warszawskich **„To trzeba zobaczyć".** Bilety w cenie od Zł. 2—8 są do nabycia w kasie Starego Teatru.

HUBERMAN I GIMPEL. Na jednym z koncertów młodego skrzypka- wirtuoza Bronisława Gimpla we Wiedniu był obecny również słynny skrzypek Bronisław Huberman. Huberman tak był zachwycony grą Gimpla, że wszedł na estradę i ucałował młodego artystę. Bronisław Gimpel bawił ostatnio w Baden- Baden, dokąd został zaproszony, aby spędzić wakacje u słynnego pedagoga muzycznego prof. Flescha. Bronisław Gimpel wyrusza wkrótce do Polski, gdzie wystąpi na kilku koncertach wraz ze słynnym dyrygentem Oskarem Friedem, który wybrał Gimpla za swego solistę.

ALMANACH ŻYDOWSKI W JĘZYKU SERBSKO- KROACKIM. W Białogrodzie ukazał się pod redakcją rabina dr. Fischera Almanach żydowski za rok 15689 w języku serbsko- kroackim. Almanach zawiera artykuły o dziejach Żydów w Serbji, Dalmacji oraz krajach alpejskich, jak również dane statystyczne dotyczące żydostwa jugosłowiańskiego.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
Czwartek ,8'30 wiecz.: Uroczyste otwarcie sezonu: „Ofiarowanie Izaka" A. Goldfadena.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Środa: „Gdybym chciała..."

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Środa: „Precz z rozwodami!" (premjera).

LUNA PARK NA PL. GROBLE
Codziennie program atrakcyj, m. in. indjanie i cowboye.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Amerykańskie rynki pieniężne zamknięte dla Europy?

Do niedawna panowało w Europie przekonanie, że jedynem poważnem źródłem kredytów są nadal Stany Zjednoczone. Opinja ta jednak uległa radykalnej zmianie i dziś opierając się na danych faktycznych i sądach wybitnych przedstawicieli międzynarodowego świata bankowego stwierdzić można z dużem prawdopodobieństwem, że conajmniej do jesieni przyszłego roku rynek amerykański nie będzie mógł wchodzić w rachubę dla lokaty papierów europejskich, oczywista, biorąc pod uwagę tranzakcje na poważniejsze sumy.

Przyczyny tego stanu rzeczy są różnorodne i związane są ściśle z całokształtem zagadnień gospodarczych, jakie się obecnie w Stanach Zjednoczonych wyłoniły, bez których rozwiązania pojemność rynku amerykańskiego dla różnego rodzaju papierów europejskich stoi pod znakiem zapytania.

Dla Europy wynikają zdaniem wybitnych przedstawicieli świata bankowego następujące konsekwencje: Stany Zjednoczone nie mogą w obecnej chwili udzielić Europie kredytów i to z 3 przyczyn. Przedewszystkiem muszą one ograniczyć kredyt wewnątrz kraju dla odzyskania straconego stosunku do pokrycia złotego. Powtóre dlatego, że kapitały spekulacyjne uwięzione przez giełdy tylko z trudem i zwolna można zmobilizować, nie chcąc narazić życia gospodarczego na poważne wstrząśnienia, wywołane ewentualnym krachem giełdowym. Wkońcu nadmienić należy, że Stany Zjednoczone, a brzmi to wręcz paradoksalnie, znajdują się obecnie w tej sytuacji, w jakiej dotychczas znajdowała się Europa. Podczas gdy bowiem dotychczas Europa obawiała się wymówienia kredytów amerykańskich, obecnie tę samą obawę mają Stany Zjednoczone, które pośrednio stały się dłużnikiem Europy, albowiem z pożyczonych Europie łącznie 3 miljardów dolarów conajmniej połowa z biegiem czasu została ulokowana w Stanach Zjednoczonych.

Biorąc te wszystkie momenty pod uwagę, w sferach kompetentnych panuje zdanie, że rynek amerykański, jak już wyżej wspomniano, do jesieni przyszłego roku dla lokaty poważniejszej papierów europejskich będzie zamknięty, równocześnie zaś należy się liczyć z tem, że i Wielka Brytanja wobec takiej sytuacji będzie musiała myśleć przedewszystkiem o swoich dominjach i nie będzie mogła wykazać jakiejkolwiek ekspansji na rynkach europejskich.

Charakterystycznem jest, że np. austrjackie koleje związkowe biorą pod uwagę dla swej pożyczki rynek niemiecki, przypuszczając, że będzie on mógł wchłonąć obligacje na ogólną sumę 200—250 milj. szylingów, czyli przeszło 30 milj. dolarów. Czy jednak rynek niemiecki może już dziś odgrywać rolę bądź co bądź międzynarodową wobec chwilowo słabych możliwości dalszego napływu kapitałów amerykańskich jest w każdym razie rzeczą mocno wątpliwą. Stk.

-----o§o-----

ULGI CELNE NA JEDWAB. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia przemysłowców interesowanych w sprawie ulg celnych przy imporcie przędzy ze sztucznego jedwabiu do celów wytwórczych, że podania o pozwolenie na zastosowanie ulgowych stawek celnych powinny być składane przez firmy przemysłowe za pośrednictwem wojewódzkich wydziałów przemysłowych. Ulgi dotyczą tylko jedwabiu bemberskiego (tj. wyrabianego w fabryce jedwabiu sztucznego „T. J. Bemberg") i to sprowadzanego na potrzeby przemysłu pończoszniczego. Przy ustalaniu za potrzebowania firmy, brane będą za podstawę ilości jedwabiu bemberskiego, sprowadzone w okresie poprzedzającym rozporządzenie wydane w sprawie podwyżki stawek celnych na jedwab sztuczny w dniu 14 sierpnia br. (na podstawie wiarygodnych danych np. ksiąg handlowych).

Równocześnie wyjaśnia się, że przy sprowadzaniu jedwabiu sztucznego z państw, które zawarły z Polską traktaty handlowe, ubieganie się o zastosowanie ulgowych stawek celnych jest zbyteczne, gdyż jedwab sztuczny pochodzący z powyższych państw korzysta ze stawek konwencyjnych niższych od stawek ulgowych autonomicznych pod warunkiem przedstawicienia świadectwa pochodzenia).

POGOTOWIE GOSPODARCZE POLSKI. Materjały dla życia gospodarczego zebrane pod kątem widzenia odcięcia Polski od dowozu z zagranicy. Tom I. opracowali Prof. Dr. Techn. A. Bolland, dyrektor wyższego studjum handlowego, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz J. Ciechanowicz, Z. Doening, A. Dynowski, M. Epsteinówna, L. Freundlich, M. Fuliński, H. Immerglueckówna, K. Iwaszkiewiczowna, M. Jędral, R. Kacowski, B. Kleinówna, T. Lasocka, J. Liebliżanka, S. Martofel, S. Muczkowski, A. Nachner, K. Niewidomska, J. Pęski, M. Romanowski, A. Sapieha, H. Scheuerówna, S. Skrzyński, J. Sławoszewski, T. Studnicki, S. Świątek, W. Walawski, S. Wiślicki, Dr. A. Zając, Z. Zamojski, dyplomanci i studenci Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie; Nakładem prof. Dr. A. Bollanda w Krakowie 1928.

W DWUDZIESTYMÓSMYM DNIU CIĄGNIENIA V-tej klasy 17-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

2.000 zł. Nr. 107948 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gl. 6).

Po 1.000 zł. Nr.: 1344, 18443, 33722, 46001, 55316, 61113 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 62706, 84365 (los „Nadzieji", Lwów, Sykstuska 6), 91247, 104773 (los „Nadzieji", Lwów, Sykstuska 6), 106136, 109119, 125038, 128116, 132428, 154358.

Po 600 zł. Nr.: 11899, 20488, 24706, 39020, 41821, 45303, 56044, 85845, 87445, 95856, 98953, 105092, 112000, 113188, 124471, 134650, 136842, 140125, 142403, 143254, 143818, 143867, 145402, 146401, 149013.

Ponadto 130 wygranych po 500 złotych i 1830 wygranych po 250 złotych.

„Filuterna" złośliwość pana „rz"

z „Ilustrowanego Kurjera"

Pan „rz", recenzent „Kurjerka", srodze się na nas pogniewał, gdyż ośmieliliśmy się go poprosić o cień chociażby dowodu, że nienawiść Shylocka płynie nie z poczucia indywidualnej krzywdy, lecz z instynktu rasy. Rozumie się, że p. „rz" żadnych ani faktów ani argumentów na swoją tezę przytoczyć nie może, a ponieważ sam uznaje śmieszność swej pozycji, maskuje swój odwrót pod opiekuńcze skrzydła Szekspira atakiem na mnie. Przyznam się, że taktyka jest wcale sprytna, ale czy jest mądra? Wystarczy jeszcze raz wziąć do ręki recenzję pana „rz", by się przekonać, że pan recenzent nie jest tylko tłumaczem rzekomych intencyj Szekspira, lecz interpretuje je po swojemu...

Pomny jednak zasady, że atak jest najlepszą obroną, atakuje pan „rz" moją recenzję. Z miną niewiniątka wyciąga pojedyńcze ustępy, opuszcza ustępy niewygodne i dochodzi w ten przemyślny sposób do genjalnego odkrycia, że napadłem na cały świat chrześcijański. Jest to „pilpulistyka" godna rasowego talmudysty, a nie człowieka z nie co dziwną swobodą wydającego sądy o żydowskiej rasie.

Twierdziłem w swej recenzji, powołując się na Alfreda Kerra, że Szekspir ukrył pod maską weneckich zapustów swe obrzydzenie dla świata, swą pogardę dla ludzi. Wyczuwam w tym napozór roześmianym dramacie głębokie tragiczne podłoże. Może się mylę, ale koncepcja ta wydaje mi się słuszną, skoro się zważy, że nawet czarne charaktery u Szekspira nie są wyzute z ludzkości, że ten głęboki znawca ludzkiego serca stwarzał żywych ludzi, a nie kukły lub symbole. Tylko jeden Shylock stanowi wyjątek, ukuty jest jakgdyby z jednej bryły nienawiści, dlatego należy w nim widzieć symbol bezdusznego prawa, nie dotrzymującego kroku wciąż nowe wartości stwarzającemu życiu.

Oto w głównych zarysach moje ujęcie Shylocka. Pan „rz" raczył to zupełnie pominąć, bo mu to było na rękę. Są ludzie, którzy dla dowcipu wszystko poświęcą, nawet prawdę. Pan „rz", który zeszłego roku zwalczał złośliwie p. dyr. Nowakowskiego, nie przebierając przytem wcale w środkach walki, chciał tym razem swą filuterną złośliwość na mnie wypróbować. Mógłbym mu się odpłacić pięknem za nadobne, ale nie uczynię tego, ponieważ nietylko cenię, ale i lubię jego recenzje. Pozwolę sobie jednak udzielić mu pewnej rady: oto niech czyta nietylko to, co sam pisze, ale i to, co drudzy piszą. Niech przedewszystkiem jeszcze raz przeczyta Szekspira, a kto wie, może mi przyzna rację.

M. Kanfer.

Rząd palestyński i Egzekutywa sjońska o wypadkach pod Kotel Maarawi

Jerozolima, (ŻAT) Jak już donieśliśmy telegraficznie, rząd palestyński ogłosił komunikat o incydencie przy „Ścianie Płaczu" w Jom Kipur. W komunikacie tym powiedzianem jest m. in.: Dnia 23-go września mahometańskie organizacje religijne przedłożyły rządowi palestyńskiemu skargi przeciwko temu, że przy „Ścianie Płaczu" wprowadzane są nowe urządzenia jak przegroda, nowe lampy, kobierce oraz znacznie większa arka rodałów niż przedtem. W wigilję Jom-Kipur przedstawiciel rządu odwiedził „Ścianę Płaczu" i zarządził, aby przegroda została usunięta jeszcze przed rozpoczęciem modłów porannych. Służący bóżniczy zgodził się usunąć przegrodę nazajutrz rano. Nazajutrz władze jednak stwierdziły, że zarządzenie nie zostało wykonane. Oficer policji przybył więc do Ściany Płaczu i otrzymał od niektórych członków gminy wyjaśnienie, że na skutek uroczystego święta Żydzi nie mogli zająć się usunięciem przegrody. Wówczas oficer polecił policjantom usunąć przegrodę. Modlący się, którzy nie wiedzieli o poprzednich rokowaniach, stawili opór policji i dlatego doszło do starcia. Rząd ze swej strony wskazał przedstawicielom żydowskim, że opierając się na doświadczeniach z roku 1922 i 1925 powinni byli oni porozumieć się z władzami zanim przystąpią do instalowania nowych urządzeń przy „Ścianie Płaczu". Przy Ścianie Płaczu nie był obecny ani jeden żydowski oficer policji, gdyż są oni na Jom Kipur zwalniani. Rząd rozpatrzy obecnie, czy jest pożądanem, aby podczas uroczystych świąt żydowskich pełnił przy Ścianie Płaczu służbę również żydowski oficer policji. W końcu komunikat stwierdza, że usunięcie przegrody było koniecznością, rząd jednak wyraża ubolewanie z powodu okoliczności towarzyszących wykonaniu tego rozporządzenia.

* * *

Jerozolima, (ŻAT) W odpowiedzi na komunikat rządowy w sprawie incydentu przy „Ścianie Płaczu" ukazał się już kontr-komunikat egzekutywy sjonistycznej w Palestynie. Egzekutywa stwierdza, że pułk. Kish już w pierwszym swym proteście przeciwko zarządzeniu komisarza okręgu jerozolimskiego stwierdził, że żadne przekroczenia status quo nie usprawiedliwiają agresywnej akcji policji w takim dniu i na takiem miejscu. Również niesłuszne postępowanie służącego bóżniczego nie może usprawiedliwić zarządzenia oficera policji, którego pierwszym obowiązkiem była opieka nad modlącymi się i zabezpieczenie ich od przykrości. Wypadki te oburzyły wszystkie odłamy społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, które domaga się zastosowania takich środków prawnych, któreby zapobiegły powtarzaniu się takich pożałowania godnych wypadków w przyszłości.

Prezes gminy żyd. w Jerozolimie podejmuje w swojej kuczce zastępcę Wys. Komisarza

Jerozolima, (ŻAT) Prezes gminy żydowskiej w Jerozolimie p. Meychas zaprosił do swojej „kuczki" zastępcę Wysokiego Komisarza Palestyny p. Luke. Na cześć dostojnego gościa wydano ucztę, w której wzięli udział wybitni przedstawiciele żydostwa jerozolimskiego. P. Meyuchas powitał wysokiego gościa i wygłosił przytem mowę, w której podkreślił m. in., że oczy całego świata zwrócone są na Palestynę. P. Luke oświadczył w swojej odpowiedzi, że bywają wypadki, gdy życzy sobie, aby oczy świata mniej były zwrócone na Palestynę. W końcu zastępca wysokiego komisarza wyraził przedstawicielom żydowskim podziękowanie za współpracę z rządem i serdecznie pożegnał się z obecnymi.

Starcie między jidyszystami a hebraistami w Tel-Awiwie

Polska Agencja Telegraficzna donosi: Na mityngu urządzonym w Tel Awiwie przez skrajną lewicę żydowską, wypowiedziała się grupa złożona z kilku osób za językiem żydowskim oświadczając, że jest to jedyny język wszystkich Żydów. Wywołało to protest ze strony patrjotów sjonistycznych, którzy uważają język hebrajski za właściwy język Żydów.

Żydowski kandydat na wicegubernatora N. Jorku

Nowy Jork (ŻAT) Pułk. Herbert Lehman wiceprezes „Jointu" oraz „Palestine Economic Corporation" został przez konferencję partji demokratycznej, która odbyła się w Rochester, mianowany kandydatem demokratycznym na stanowisko wice-gubernatora stanu nowojorskiego. Kandydatem na stanowisko gubernatora został mianowany Franklin D. Roosevelt.

Jak wiadomo, stronnictwo republikańskie mianowało nadprokuratora Alfreda Ottingera szwagra Louis Marshalla, kandydatem na stanowisko gubernatora stanu Nowego Jorku. Jest przeto bardzo prawdopodobnem, że bez względu na to, która partja zwycięży, gubernatorem lub wicegubernatorem stanu nowojorskiego będzie Żyd.

Wzrost szkolnictwa religijnego w Rosji sowieckiej

Moskwa (ŻAT) „Emes" zamieścił dłuższy artykuł poświęcony sprawie rozrostu szkolnictwa religijnego w Rosji Sowieckiej. Artykuł zawiera również szereg danych liczbowych, ilustrujących to zjawisko. A więc w miasteczku Newel istnieje jeszywa, w której kształci się 300 młodzieńców żydowskich, przytem wychowańcy tej jeszywy otrzymują pożywienie i korzystają ze stypendjów. W miasteczku Smolowicz istnieje 5 chederów i czynna jest również jeszywa. W Petrykowie jest 5 chederów kształcących 45 dzieci w wieku od lat 7 do 14. W m. Czerwień istnieje 5 chederów. W Mińsku otrzymują dzieci uczące się w chederach 3 razy dziennie pożywienie, melamedzi zaś stosują już nowsze metody nauczania, wprowadzając zabawy i śpiewy. Jak donosi „Emes", dzieci uczące się w chederach rekrutują się przeważnie ze sfer biednych żydowskich. Dziennik moskiewski twierdzi, że w chederach stosowane są częstokroć kary cielesne i bicie dzieci rózgami.

BELGIJSCY SOCJALIŚCI ORGANIZUJĄ KURSY JĘZYKA HEBRAJSKIEGO? Przy uniwersytecie ludowym belgijskiej partji socjalistycznej w Antwerpji uruchomiono z początkiem nowego roku szkolnego kursy języka hebrajskiego. Wykłady prowadzone są przez nauczycielkę palestyńską p. Bergman.

JUBILEUSZ MENDLA WOLMANA W TEL-AWIWIE. W Tel Awiwie odbyła się uroczystość 70-lecia urodzin żydowskiego działacza i badacza naukowego Mendla Wolmana z Warszawy, który osiedlił się w Palestynie w roku 1925. Bankiet na cześć jubilata odbył się pod przewodnictwem p. Buloka z udziałem polskiego przedstawiciela handlowego w Palestynie Dra Hausnera, Dra Kaufmanna, rabina Uzyela, rabina Aronsona, F. Lachowera i wielu innych. Mówcy podkreślali oryginalność badań naukowych p. Wolmana w dziedzinie dziejów biblijnych i geografji. Jubilat otrzymał wiele depesz gratulacyjnych z różnych krajów.

15-LECIE ISTNIENIA INSTYTUTU PASTEURA W PALESTYNIE. W związku z 15-leciem istnienia instytutu Pasteura w Palestynie, który założony został i kierowany jest przez Dra Behama, odbyła się uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele rządu palestyńskiego, żydowskiej rady narodowej, samorządów miejskich, zrzeszeń lekarskich i nauczycielskich jak również konsulatu francuskiego w Palestynie. Konsul francuski podkreślił w przemówieniu swem przyjazne stosunki francusko- żydowskie w Palestynie i wyraził nadzieję, że współpraca żydowsko, francuska kontynuowana będzie przyjaźnie również w przyszłości.

DEPORTACJA KOMUNISTKI Z JEJ 8-LETNIM SYNKIEM Z PALESTYNY. Z Tel Awiwu donoszą, że została tam aresztowana za aktywną działalność komunistyczną niejaka Sonia Regińska. Zostanie ona wydalona z Palestyny bez rozprawy sądowej wraz ze swoim 8-letnim synkiem.

OSSYP DYMOW.

Jesień

Jesień przyszła. Jakim sposobem?

Niedaleko stąd biczowało morze falami swemi przez całe lato brzeg morski — przez wiosnę całą, przez całe lato. Brzeg był płytki i piaszczysty. Morze hałasowało drobnymi kamyczkami, rzucało je na piasek wraz z ostatnią przejrzystą falą — i z pierwszą powracającą nazad je ze sobą porywało. Szczególne sprawiało to wrażenie: czemu się tak wciąż rozbijało morze? I skąd nadpływały te fale, ciągle nowe i nowe?

Jednak nikt się nad tem nie zastanawiał i dwudziestego drugiego lipca, około godziny pierwszej morze, dopięło swego: fale wyrzuciły ją na brzeg. Jest też jednak całkiem możliwe, że już w przeciągu całego lata — wiosny całej, lata całego — stopniowo wyrzucały ją fale na brzeg w postaci skłębionych płatków. Ale nikt przynajmniej o tem nie wiedział. Teraz stało się wszystko zrozumiałem. Cień łodzi, która leżała głęboko zaryta w piasku, nie padał już na to samo miejsce co przed tygodniem. W jasnem, i gorącem powietrzu, słychać było pianie koguta, nie budzące już wspomnień z dzieciństwa. Na pełnej kurzu szosie, zatrzymał się rowerzysta i podniósł głowę; powiew wiatru, który podleciał nagle jak wróbel, owionął jego skropioną potem szyję.

Była to jesień. Fale wyrwały ją ostatecznie z wnętrza oceanu i wyrzuciły na brzeg.

Wydarzyło się zaś to dwudziestego drugiego lipca o godzinie pierwszej i parę minut. Stało się! Jesień wyskoczyła na piasek, przebiegła po nim szurgając stopami, zatarła ludzkie ślady, dwa razy się potknęła, przyczem jarzębina dostała się w jej objęcia i wpadła do wsi. W tej chwili zapiał stary domowy kogut i zabrzęczał kosmaty trzmiel, który jak stara chwiejąca się pod ciężarem baba, krążył zgarbiony dokoła słonecznika.

Jesień ukryła się i czekała. Gdzie? W zacisznych bardzo miejscach: w lesie pod upadłymi liśćmi, na polu w trzęsawiskach, gdzie szkło z rozbitej flaszki dokoła leżało i w zmienionym locie ptaków. Skoro zaś poeta otwierał swój notes, by delikatnem a niedbałem pismem zanotować sobie jakiś wiersz, wówczas znajdywał jesień między białemi kartkami papieru jak kwiat do zasuszenia włożony przez kogoś. Ciężko pulsował rytm i wpadał w melancholijny sonet jak uderzenie wieczornego dzwonu. Lub jak plusk wiosła wieczorem na morzu.

Dokonała ona jeszcze wiele aż do wieczora. Wspomnieć wystarczy, że tejże nocy upadła na przestrzeni dziesięciu tysięcy kilometrów rosa tak gęsta i ciężka jak nieuzasadnione łzy dziewczęce. Pisało nawet o tem parę dzienników.

Tak. A wieczorem sam ją spotkałem.

Widzicie, wieczorem nikt się nie ukrywa. Nie trzeba się wcale ukrywać wieczorem. Za dnia, słońce oddziela, odgranicza i wyznacza każdemu, przynależne mu miejsce. Przy świetle zaś księżyca są wszyscy sobie równi. Przy blasku księżyca gwarzy królewicz z córką krawca i całuje ją — to się zdarza nawet — w rękę. A skoro Masza (tak się mianowicie nazywa córka krawca) obudzi się rano, wówczas czuje w swych palcach ostry, a delikatny ból: przypuszcza, że to ukłucia od igieł, ale w rzeczywistości są to — pocałunki królewicza.

Wieczorem spotkałem ją. Jesień. To znaczy nazywałem ją tak tylko żartem. W rzeczywistości, rozumie się, była to kobieta taka sama, jak wszystkie inne. Raz zjawiła się nawet z bólem głowy i przymykała lewe oko — ot tak.

Osobliwe w tem spotkaniu było to, żeśmy się nawzajem wcale nie rozumieli. Nieznała ona ani jednego rosyjskiego słowa. Przepraszam bardzo, jedno zdołała sobie zapamiętać:

„Przyjdę".

Ja zaś zupełnie nie znałem szwedzkiego języka. Zresztą możliwe jest, że nie była nawet Szwedką, tylko finką, albo że była też jakiejkolwiek innej narodowości. Nie wiem.

Przechadzałem się przed domami letników pogrążonemi w wieczorze. Szare było wszystko. Ponieważ ranek wcześniej nastać musiał, nie potrzebowałem — zrozumiecie mnie łatwo — zbytniej ciemności tworzyć. W ogrodach stały dziwne, samotne postacie przytulone do płotu i patrzące

Sytuacja w Palestynie i w sjoniźmie

Odczyt J. Sprinzaka.

Odczyt b. członka palestyńskiej Egzekutywy sjonistycznej i jednego z najbardziej zasłużonych przywódców ruchu robotniczego w Palestynie p. J. Sprincaka skupił onegdaj w wielkiej sali Kahału krakowskiego liczne rzesze publiczności a zwłaszcza młodzieży, która z niesłabnącą uwagą przysłuchiwała się interesującym wywodom nader sympatycznego mówcy o sytuacji w Palestynie i w sjoniźmie. Charakteryzując stosunek wzajemny Palestyny i golusu, wskazuje mówca na kontrast i niezrozumienie tych dwóch centrów współczesnego żydostwa. Przez pierwsze 10 lat kolonizacji sjonistycznej w Palestynie przekonano się, że istnieją olbrzymie możliwości ekonomiczne, kolonizacyjne, polityczne i kulturalne w kraju do niedawna pustynnym, zaniedbanym, znajdującym się w rękach kulturalnie nisko stojącej ludności. Dziś patrzymy niemal z dnia na dzień na rosnące szanse i możliwości, atoli równocześnie stwierdzamy brak należytego oddźwieku wśród żydostwa golusowego. Stąd wypływa ów niepokój, ogarniający jiszuw palestyński, szczególnie jego część robotniczą w obliczu indyferentyzmu społeczeństwa żydowskiego z jednej, a wielkich możliwości, które możemy utracić, z drugiej strony. 10 lat pracy w Palestynie — to wspaniały początek, to niemal cud, o jakim nie mogły śnić całe pokolenia narodu. Dziś atoli musi nastąpić ciąg dalszy owego początku, musi ustać w żydostwie ów stan pokojowy, charakteryzujący je obecnie a opanować je winien niepokój, troska o przyszłość sprawy Palestyny. Nie chodzi tu o fałszywy przesadny entuzjazm, lecz o resonans dla tej twórczej pracy, która dokonywuje się w Palestynie. W Palestynie panuje obecnie atmosfera niepokoju i troski, a wypływa to stąd, że 30 tysięcy robotników żydowskich żyje, cierpi i walczy w Palestynie nie o własne interesy, lecz o interesy narodowe, o te wszystkie ideały społeczne, polityczne i kulturalne, które sjonizm wysuwa. Robotnicy palestyńscy, to nie robotnicy na wzór robotników europejskich, to fanatycy, „kanaim“ narodowi, szczęśliwi, gdy widzą za sobą kroczący naród, a zatroskani i niespokojni, gdy nie widzą rezerw idących w ich ślady. Delegacje palestyńskie, przybywające do skupień żydowskich mają na celu zniweczyć błogi spokój Żydów w golusie i wskazać im na wiecznie aktualną dążność narodowej regeneracji, na wielkie możliwości w Palestynie, na konieczność kroczenia drogą, którą wskazał sjonizm. Mówi się obecnie o Jewish Agency. Mówca nie wchodzi w to, czy rozszerzenie to jest dobre czy złe, ale oznacza ono tylko chęć rozszerzenia naszych możliwości i nic ponadto. Naród żydowski zna hasło „al tiwtchu bindiwim“ i wie, że tylko własnemi siłami może urzeczywistnić swoje dążenia. Po 10 latach entuzjazmu i doświadczeń rozpoczynają się czasy, w których trzeba powagi, usilnej pracy, pełnej świadomości celu, do którego się dąży. Niepokój istniejący wśród młodzieży jest zdrowym objawem, albowiem znajdujemy się dopiero na początku naszej pracy, przeżywamy okres przejściowy od pierwszych lat zapału do przyszłych okresów zasadniczej pracy, która ma nam przynieść realizację sjonizmu.

Odczyt, zagajony i zakończony przez dra G. Terle, wygłoszony z głęboką siłą przekonania, wywarł silne wrażenie na zebranych.

Wiadomości z kraju

Bałagan kahalny w N. Sączu

Jeszcze nie napędzona Komisja wyborcza. — Nowe pomysły. — Dezorjentacja Starosty

(Kor. wł.) Nowy Sącz, w październiku.

Bałagan bez końca z naszymi wyborami do Kahalu i coraz bardziej zdumiewające zachowanie się Starosty. Przecież wiadomo o tem, że publicznie zarzuca się stronniczość Komisji wyborczej, że wszyscy odżegnują się od takich przewodniczących i referentów, jak Steinmetz- Herbst- Korn, czyta przecież pewnie p. Starosta protesty i zażalenia na zachowanie się tych panów, a jednak jak dotychczas zarządzeń żadnych niema. Opinja wyborców niezwykle wzburzona zwłaszcza wobec nowego triku powyższych trzech panów, którzy sami rządzą się jak szare gęsi nie pytając wogóle nikogo i nie zwołując żadnych posiedzeń Komisji.

Pisaliśmy już o tem, jak to ładnie Dr. Steinmetz ulokował Komisję wraz z dokumentami zabranymi z biura Gminy (!) w jakiejś prywatnej ubikacji w domu aż nad Dunajcem i pisaliśmy już także, że p. Starosta naprzód kazał oddać akta do kahału, ale wnet potem upodobał sobie właśnie lokal koło mostu, bo w budynku własnym Gminy żydowskiej podobno za mało miejsca.. Urzędował więc generalny sekretarz wyborczy Abraham Korn w tym własnym lokalu i jaki z tego skutek dla wyborców? Otóż nagle ruszyło się panom „Komisarzom“, jak ich tu nazywają, sumienie i ponieważ próżnowali przez czas czterotygodniowy, tj. wtedy kiedy składano deklaracje, a potem musieli znowu tracić czas na szukaniu za bezpiecznym dla aktów lokalem, zatem dopiero po trzech tygodniach uraczyli wyborców specjalnym prezentem. W tym czasie mianowicie zdołali nareszcie zbadać, kto może nie ma lat 25 lub nie mieszka od roku na miejscu, — no i pokazało się, że akurat sami nie- grybowscy ortodoksi pod tym względem byli podejrzani, — i to tak dalece, że ani w spisie ludności i Magistratu, ani w aktach katastru Gminy żydowskiej prawdy nie mogła wydobyć ta spółka Korn- Steinmetz i uznali za nieodzowną konieczność, by wszystkim tym podejrzanym wyborcom — są między nimi starszy, znani aobywtele — posłać wezwania, aby się stawili przed Komisją (naturalnie z zagrożeniem utraty prawa wyborczego).

Stawili się niektórzy, i to nawet tacy, którzy sami odważyli się z swej strony grozić na wypadek, gdyby im prawo wyborcze zeskamotowano, - i wobec takich śmiałków mocarni komisarze okazali się też dosyć skruszeni; niemniej większość nie poszła uważając za obelgę postępowanie Komisji, bo jak na dłoni leży, że jest to perfidne tłumaczenie przepisu ustawy, chęć dokuczania innym, a zarazem podstępny plan okrojenia listy wyborczej, bo wyrzucenia z niej wszystkich wyborców, którzy do „własnej partji“ nie należą.

Najbezwstydniej jednak postąpiono z wyborcami mieszkającymi w okolicy. Bo otóż tam bez żenady podzielono poprostu wszystkich wyborców na dwie grupy, jedna „pewna“, druga „niepewna“, i wszystkich z tej ostatniej wezwano kategorycznie do przyjazdu do Nowego Sącza dla „zbadania“, przyczem Dr. Steinmetz wpadł także jeszcze na ten pomysł, aby od tych „małomiasteczkowych“ żądać ponownego podpisu, tj. zajął stanowisko sprzeczne z ustawą, że jeżeli deklaracja nie była własnoręcznie podpisaną, nie może być ważną, — choćby wyborca stwierdził, że wniesiono deklarację za jego zgodą, bo on sam p. Dr. Steinmetz chce się zabawić w rzeczoznawcę, czy też w sędziego śledczego. Nasłuchał się coprawda przy tem sporo niemiłych uwag od dzielniejszych wyborców, ale ostatecznie jest on do tego przyzwyczajony, natomiast „wygrał“ po swojemu, bo 200 do 300 głosów niepewnych może znowu skreślić w myśl ułożonej przez siebie ustawy; jest bowiem rzeczą wykluczoną, aby 50 ludzi z Starego Sącza i tyleż ludzi z Muszyny, albo z Piwniczny lub z Łącka, nie mówiąc już o wszystkich mieszkających po wsiach aby ci wszyscy dla widzimisię poszczególnych panów z Komisji, — którzy wszystko robią bez uchwały Komisji, zjeżdżali do miasta, tracili czas i koszta, i narażali się na wątpliwą przyjemność zetknięcia się z macherem wyborczym...

W Starostwie protestowały przeciw tej przejrzystej taktyce wyborczej deputacje zagrożonych w swych prawach wyborców z okolicy, wniesiono też pisemne zażalenia, i spodziewać się można, że tym razem sztuka się nie uda, a zarazem p. Starosta może nareszcie zrozumie, że kierownictwa wyborami nie należy powierzać ludziom takim, jak Korn i Steinmetz, bo dla nich wybory są tylko geszeftem i przy załatwieniu tego interesu przed żadnemi nadużyciami się nie cofną, tak jak to już pokazało się przy wyborach z roku 1924. Tembardziej jednak zadziwiające jest zarządzenie Starostwa, że Zarząd Gminy ma wydać Komisji wykaz subwencjonowanych na święta Pesach, lub datków na węgle itp., i to w tym celu, aby trójka rządząca Komisją skreślić znowu mogła kilkaset osób, jako biorących wsparcie, bo zdaniem Steinmetza, takie wyjątkowe jednorazowe wsparcie, które stale od lat w Gminach żydowskich są praktykowane, ma stanowić przeszkodę w wykonaniu prawa wyborczego...!!

Tak dalej iść nie może i tym wszelakim fintom prawniczym przewodniczącego Komisji, jak również obłudnemu sposobowi przedstawiania się wobec Władzy musi raz być koniec położony.

Jeżeli nie wystarczy dzisiejszy apel, wypadnie nam ogłosić szczegółowo cały skandaliczny proceder wyborczy z roku 1924, kiedy to Statter-Steinmetz i Korn listy wyborcze sfabrykowali, — a wątpić należy, czy historja ta dużo honoru przyniesie interesowanym, — wtedy też żądać będziemy mieli prawo od Województwa, aby ludności wyjaśniono, dlaczego nie pociągnięto winnych do odpowiedzialności i dlaczego sprawa została ad acta odłożona, pomimo, że Najwyższy Trybunał Administracyjny polecił zbadanie podniesionych w proteście zarzutów!..

I jeszcze jedna uwaga. Nowy Sącz jest jedną z ostatnich placówek, gdzie udający ortodoksów, siłą się widocznie, by ratować resztki wpływów swoich zagrożonych przez powszechne głosowanie. Wybory w całej Małopolsce wykazały w najgłówniejszych miastach, że ludność ma dość tych narzucających się „pobożnych“ polityków, rząd zaś winien dać pouczenie Kierownikom Starostw, że Gmina wyznaniowa nie może być terenem dożerowania dla rozmaitych skrachowanych polityków.

---

na drogę. Czyście je kiedy zauważyli? Takie samotne postacie stoją tutaj przez całą noc, aż do późnej jesieni, a księżyc je oświetla. Leżą tu też przepalone słupy i kawał blachy z dachu. Ach, to jest długa historja! Stała tutaj budka z mąką, która dosknale prosperowała, konkurent zaś podłożył ogień. Teraz ma się tędy widok na morze, nad którem księżyc jasną smugę rozpostarł. Pomyślcie sobie: księżyc jest mały i mętny, lecz...

Nagle przeszła o n a obok mnie i surowym mnie przytem zmierzyła wzrokiem, jakgdyby jakieś cudzoziemskie słowo zawołała. Niczego nie widziałem więcej, prócz jej czarnych, głębokich oczu i tego szarego życia, które za mną leżało. Wytłumaczę to: dlatego płoną tak przechodzące kobiety, serca nam wzajem przepalając, bowiem w rzeczywistości nie chodzą one zimą po chodniku lub w w innym czasie nad morzem po kładce, lecz ponieważ zjawiają się porostu wówczas, kiedy nasze szaro życie przecinają. Jeśli jakaś nadchodzi — wtedy zostaję za nią zawsze, jak żałobna opaska owa szara ścieżka — ścieżka naszego życia. Zatem nie chodzą one po ziemi, lecz obok naszego słabego i egoistycznego serca — obok naszego zmiennego i bardzo samotnego, męskiego serca.

Gdy wracałem do mego pomieszkania, które wynająłem od jakiegoś fina, widziałem na drodze stojące żywe postacie, do płotów przytulone, ozdobom ogrodowym podobne.

Karły, bociany... I czekały one...

(Dokończenie nastąpi) (Przeł. J. W.)

PROTEST PRZECIWKO WYPADKOM OKOŁO MURU PŁACZU. Wielka synagoga w Białymstoku wysłała rezolucję, protestującą przeciwko incydentowi przy Murze Płaczu.

KAPELAN PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DOMAGA SIĘ PRZYZNANIA ODZNACZENIA ŻYDOWI. Kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej, ksiądz Bojanek zbiera obecnie materjały, dotyczące życia i działalności Arona Engelmanna, mieszkającego w Warszawie przy ul. Cegielnianej 19. Engelmann był przed powstaniem w roku 1863, zamożnym kupcem. Ojciec jego był rabinem. W la-

sach Engelmanna przyszło do walki między kozakami a powstańcami, przyczem padło 78 powstańców, których chłopi pogrzebali we wspólnym grobie. Engelmann w porozumieniu z miejscowym księdzem otoczył grób parkanem i pozwolił wystawić na cmentarzu krzyż. Władze rosyjskie dowiedziawszy się o czynie Engelmanna, domagały się coraz większych łapówek w celu zamilczenia o jego „przewinieniu“ tak, że Engelmann zupełnie zubożał. Wkońcu został osadzony w więzieniu rosyjskiem. Engelmann bierze często udział w zebraniach weteranów powstania styczniowego, odbywających się nad wspólnym grobem w jego dawnym lasku. Ks. Bojanek domaga się odznaczenia Engelmanna i przyznania mu stałej pensji.

REKORDOWY „NUMERUS CLAUSUS“. Akademja weterynarji we Lwowie uzyskała w bieżącym roku szczególny rekord. Oto na 98 przyjętych słuchaczy, dopuszczono do studjów zaledwie 4 Żydów. 4 procent — oto wymowa cyfr! Charakterystycznem jest, że senat akademji odrzucił podania nawet synów urzędników państwowych-Żydów, a także lekarzy weterynarji

200 RODZIN ŻYDOWSKICH W BRODACH BEZ MOŻNOŚCI ZAROBKOWANIA. Starosta w Brodach wydał rozporządzenie, że wieśniakom z okolicznych wsi nie wolno zatrzymywać się z wozami na placu rynkowym, nie bacząc na to, że cały handel skupia się przeważnie w rynku. Nie wiadomo, czy zarządzenie to wypłynęło z motywów sanitarnych, czy też chciano w ten sposób nakłonić chłopów, by nie kupowali u Żydów, lecz w swoich kooperatywach. Pierwszy dzień zakazu dał się silnie odczuć wśród kupców w Brodach. Kupcy na znak protestu urządzili demonstrację i wysłali do starosty delegację. Starosta przyjął delegację w przedpokoju, wysłuchał jej żalów i na tem koniec. Podobno zarządzenie to ma być aktem zemsty ze strony starosty za stanowisko Żydów w czasie wyborów do Rady miejskiej. Jeśli ma to być zemsta, to jest ona szczególnie dotkliwą, bo pozbawia 200 Żydów pracy i zarobku.

ŻYDZI BEŁZCY UWALNIAJĄ SIĘ OD WPŁYWU „DWORU“. Żydzi, mieszkający w Bełzie, uwalniają się powoli z pod wpływu „dworu“ i cadyka bełzkiego. Niedawno powstało tam sjonistyczne stowarzyszenie „Jad Charucim“ skupiające rzemieślników, a grono postępowych obywateli żydowskich zbudowało synagogę dla tamtejszej ludności. Do synagog, w których modlili się chasydzi bełzcy, kobiety żydowskie ze sfer postępowych nie miały dostępu.

AGUDYSTYCZNE METODY. W Czortkowie istnieje szkoła hebrajska, kierowana przez sfery narodowe. Chcąc odciągnąć młodzież żydowską od tej szkoły, „Aguda“ zorganizowała własną szkołę. Ponieważ atoli nie znalazł się nikt, ktoby wysłał swe dzieci do szkoły Agudy, agudowcy urządzili akcję oszczerczą, zarzucając szkole hebrajskiej różne „grzechy“, wedle starego wzoru, „udoskonalonego“ przez tę partję. Kampanja Agudy pozostała bez skutku.

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY BUNDOWSKIEJ. Niedawno odbył się w Warszawie zlot bundowskiej młodzieży robotniczej „Cukunft“. Na zlot przybyło 80 osób. W związku ze zlotem odbyły się popisy gimnastyczne i sportowe. Po popisach i demonstracji ulicznej odbyła się uroczysta akademja. Przebieg zlotu był spokojny.

PROTEST DROBNYCH HANDLARZY W WARSZAWIE. W Warszawie odbył się w lokalu centralnego związku drobnych handlarzy wiec protestujący przeciwko podwyższeniu opłat za miejsca na placach miejskich. W wiecu wzięło udział 2.000 handlarzy. Po wiecu udała się delegacja do prezydenta miasta p. Słomińskiego, który przyrzekł pozytywnie załatwić postulaty handlarzy.

POLSKIE ZNAKI NAWIGACYJNE. Państwowy urząd marynarki wojennej w Gdyni uzgodnił już i ustalił polskie znaki nawigacyjne.

WYBORY DO KASY CHORYCH W WIELICZCE. Dziś we środę odbędą się w Wieliczce wybory do Powiatowej Kasy chorych. Zgłoszono 3 listy: lista nr. 1 (grupująca żydowskich pracodawców i robotników), lista nr. 2 (PPS) i lista nr 3 (Bezpartyjny Blok Wyborczy).

PIWNICZNA OTRZYMA OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE. (Pos. A. P.) W dniu 15 bm zabłyśnie po raz pierwszy w Piwnicznej, jednem z najbardziej uczęszczanych letnisk podgórskich, światło elektryczne. Wprowadzenie elektryczności jest zasługą burmistrza Mereiszewskiego.

UKRAIŃSKI PROCES O ZDRADĘ STANU. (Poł. A. P.) Przed sądem karnym w Stanisławowie odbył się proces przeciwko Iwanowi Hołubowi, Iwanowi Czepysze, Wasylowi Sanigiewiczowi i Aleksandrowi Michajłowiczowi o przeciwpaństwową zmowę, należenie do U. O. W. oraz szpiegostwo na rzecz U. S. R. R. Rozprawa była prowadzona przy drzwiach zamkniętych. Prof. Czepycha został uniewinniony, zaś reszta skazana na karę aresztu od dwóch do czterech miesięcy.

ZGON JANA GUZIKA. W Woli pod Warszawą zmarł onegdaj Jan Guzik, słynne polskie medjum spirytystyczne. W zaraniu badań spirytystycznych w Polsce odkrył go prof. Ochorowicz i przez szereg lat robił z nim eksperymenty pospołu ze znanym spirytystą prof. Chlopickim. Badania nad Janem Guzikiem dały olbrzymi materjał naukowy a eksperymenty prowadzone przez prof. Ochorowicza stale rozwijały zdolności medjumiczne Guzika. Tajemnicze właściwości medjumiczne Guzika badali również uczeni zagraniczni. Guzik zmarł w 55 roku życia i osierocił czworo dzieci.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO. W Warszawie w hotelu „Słowiańskim“ przy ul. Podwale 17 znaleziono 21-letniego młodzieńca żydowskiego Juljana Gutermanna z Warszawy z przestrzeloną głową. Przyczyna samobójstwa nie jest narazie wyjaśniona. Gutermann zniknął w piątek z mieszkania rodziców. Mimo poszukiwań, nie zdołano go odnaleźć. Samobójca miał podjąć dla firmy, w której był zajęty przeszło 3.000 złotych: tuż przed popełnieniem samobójstwa telefonował do swego szefa, by przybył do hotelu Słowiańskiego w ważnej sprawie. Szef Gutermanna. Regenstein udał się natychmiast do hotelu, gdzie zastał już Gutermanna ze strzałami w głowie. W portfelu samobójcy znaleziono zainkasowane pieniądze na rzecz firmy, tak, że podejrzenie o defraudację nie ma żadnej podstawy. Stan samobójcy jest beznadziejny.

HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM W POTRZASKU. Policja warszawska wpadła ostatnio na trop szajki handlarzy żywym towarem, która zajmowała się „zakupnem“ szczególnie wiejskich dziewcząt. Na czele bandy stał niejaki Chlewner. Narazie oprócz Chlewnera aresztowano jeszcze trzy osoby. Dalsze śledztwo w toku.

UPOMNIENIE PRZY POMOCY REWOLWERU. W Warszawie przy ul Obozowej 12 zjawił się u lokatorów właściciel domu Stefan Chojnowski, żądając zapłaty komornego. W czasie kłótni, jaka powstała między właścicielem a jednym z lokatorów, znany awanturnik mieszkający w tym domu, Obłuchowski, rzucił się z kijem na gospodarza. Chojnowski wyciągnął wówczas rewolwer i strzelił Obłuchowskiemu w pierś. Sprawą zajęła się policja.

NOWY SPOSÓB „DOŻYWIANIA SIĘ“. (Poł. A. P.) Wasyl Dubicki z Tyśmienicy czując wstręt do uczciwej pracy, wynalazł nowy sposó „dożywiania się“. Kiedy był głodnym, wchodził do pierwszej z brzegu restauracji, najadł się i napił do syta, poczem nawet bez słowa podzięki ulatniał się. Trwało to dość długi czas, wreszcie Dubicki został przytrzymany przez policję państwową. Tłumaczył on się, że ma iść na ćwiczenia wojskowe więc „robi tak, jak to czynili żołnierze powołani do wojska w roku 1914“. Mimo tego tłumaczenia, dobrze odżywiony Dubicki został osadzony w aresztach sądu karnego.

Program stacyj radjofonicznych

Sroda, 10 października.

Kraków. (566 m) 12 i 15. Komunik. 16.30—16.55. Audycja dla dzieci i młodzieży: „Braciszek i siostrzyczka“, w wykon. art. Teatru M. 17.10—17.35. Odczyt pt.: „Boje polskie minionych stuleci: Grunwald“, wygł. Gen. Dr. M. Kukiel, 17.35—18. Odczyt pt. „Fabryka, a laboratorjum chemiczne“, wygł. p. Inż. G. Imichowa, 18—19. Koncert muz. Czajkowskiego z Warszawy, 19—19.20. Rozmaitości, 19.30—19.55. „Skrzynka pocztowa“ — Inż. Stan. Broniewski, 20—20.15. Giełda rolnicza, 20.15.—20.30. Komunikaty, 20.30. Koncert. Wykon.: Ork. symf. Tow. Rob. Muz. „Hejnał“ pod dyr. W. Karasia, pp. Gabriel Kniaginin (śpiew), Jan Hoffmann (fort.), W programie m. in. marsze i pieśni Fucika, Korsakowa, Glinki, Verdiego, Brahmsa i in. 22. PAT. 22.30. Muz. tan.

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunik. 16.30. Transmisja z Krakowa, 18. Koncert, 20.30. Muz. węg. 22.30. Muz. tan.

Katowice. (422 m) 15.45. Komunik. gospod. 16. Gramofon, 16.30. Program dla dzieci (z Krakowa), 16.55. Komunikat poczt. 17.10. Odczyt z Krakowa, 1735. Kurs j. polskiego, 18. Koncert muz. Czajkowskiego (z Warszawy). 19.30 i 19.55. Odczyty, 20.30. Koncert muz. Vivaldiego, 22. PAT. 22.30. Muz. tan.

Poznań. (344,8 m) 14. Giełda, 18, 20.30, 22.40. Koncerty.

Wiedeń. (517,2 m) 11, 16 i 20.10. Koncerty.

Zeesen. (1250 m) 17, 20—0.30. Koncerty.

Langenberg. (468,8 m) 13, 17.45 i 20. Muzyka.

Daventry. (491,8 m i 1604,3 m) 13—1. Muzyka.

Moskwa. (1450 m) 18.20—24.50. Muzyka.

Budapeszt. (555.6 m) 13.45, 20.30 i 22.30. Muzyka.

POGADANKI DLA PAŃ W RADJO.

Program audycyj radjostacji krakowskiej wykazuje w najbliższych tygodniach interesujące wykłady. W dniu 11 bm. o godz. 17.10 p. Dr. Helena d'Abancourt mówić będzie o „Udziale kobiet krakowskich w ruchu równouprawnienia“. W dniu 18 bm. prof. A. Balicki wygłosi rzecz p. t.: „Przymierze, czy wojna domu ze szkołą“. W wykładzie tym prelegent wytknie domowi nieopatrzne krytykowanie szkoły i zarządzeń, co ma ten skutek, że upada autorytet szkoły i młodzież wyrasta w niekarności.

ROCZNICA SCHUBERTOWSKA W RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.

Ku uczczeniu rocznicy nieśmiertelnego kompozytora, wykonaną będzie we czwartek dnia 11 bm. wie czorem „Msza as-dur“, dzieło niezwykle bogate w melodje i znakomicie polifonicznie upracowane. Wykonawcami będą: Chór mieszany Tow. Muzycznego pod kier. dyr. Bol. Walek-Walewskiego, kwintet smyczkowy Z. M. P. Akompaniament na harmonium spoczywa w rękach prof. Garbusińskiego.

Mężczyzna czy kobieta?

Operacja wiedeńskiego profesora Halbana

U znanego ginekologa wiedeńskiego, prof. Halbana zjawiła się niedawno pacjentka, która ku swemu i otoczenia zdwinieniu dowiedziała się, że jest właściwie — mężczyzną. Chociaż tak zewnętrzny wygląd, jakoteż psychologiczna strona wskazywała na kobietę, była jednakowoż pacjentka tą mężczyzną, ponieważ brak jej było kobiecych hormonów. Płeć człowieka określa się biologicznie nie wedle wyglądu zewnętrznego, ani też nie wedle znamion drugo lub trzeciorzędnych, lecz tylko wedle rodzaju gruczołów. Kto posiada męskie hormony, jest mężczyzną, a kto posiada kobiece, jest kobietą. A więc pacjentka ta, jakkolwiek fizycznie i psychicznie uważała się za kobietę, była mężczyzną. Dlatego prof. Halban dokonał operacji, zapomocą której usunął męskie gruczoły i przetransplantował kobiece. Operacja udała się, a kobiecość tego kobiety-mężczyzny dopiero teraz w całej pełni się rozwinęła.

Operacja prof. Halbana wywołała w świecie naukowym dużą sensację.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m 51

Październik
10
Środa
24 Tiszri 5689

Zachód słońca 16 m. 54

Nowy rok akademicki „Przedświtu"

Uroczysta inauguracja roku akad. 1928/29 Związku Żyd. Młodz. Akad. U. J. „Haszachar Przedświt" jako 32-go roku istnienia związku, połączona z przyjęciem nowych członków, odbędzie się we czwartek, dnia 11 bm. o godz. 7'30 wiecz. w lokalu własnym, Stradom 15.

Przemówienie inauguracyjne n. t. „Wspomnienia z mojej młodości akademickiej" wygłosi p. poseł Dr O. Thon. Po wieczorze wspólna fotografja.

W sprawie pauz w szkołach

Zasadniczo dzieci w szkołach powszechnych (klasy starsze) i w szkołach średnich (klasy młodsze) powinny przebywać w gmachu szkolnym najwyżej godzin 5. Tymczasem w rzeczywistości dzieci przebywają w murach szkolnych dłużej, albowiem dochodzi czas spędzany na pauzach. Wprawdzie istnieją zdania, że pauza nie zalicza się do godzin nauki i przeto nie męczy dziecka. Jednak pedagodzy stoją na innem stanowisku, uważając, że podczas pauzy dziecko w szkole również ma umysł zajęty nauką.

Ministerstwo Oświaty postanowiło unormować tę sprawę, a przedewszystkiem uprawnić kuratorów do normowania pauz szkolnych w zależności od lokalnych warunków. Zastosowanie szablonu nie da się obecnie uskutecznić, a to wobec niejednolitości typu szkół, gmachów i innych zewnętrznych warunków nauczania.

W sprawie nowych rozporządzeń o wypieku chleba i przemiale żyta

W związku z rozporządzeniami ministerstwa spraw wewn. o zakazie wypieku na sprzedaż chleba pszenno-żytniego i przemiału żyta na mąkę o typie wyższym, aniżeli 70 proc., magistrat wyjaśnia, że zakaz wypieku chleba pszenno-żytniego wszedł już w życie z dniem 26 września br., zaś zakaz przemiału żyta na mąkę poniżej 70 proc. wymiału, jak również zakaz używania w zakładach przemysłowych do wypieku wszelkiego rodzaju pieczywa mąki żytniej, pochodzącej z przemiału poniżej normy 70 proc. wejdzie w życie z dniem 19 bm. Magistrat przestrzega więc interesowanych, a zwłaszcza tutejszych młynarzy i piekarzy, aby we własnym interesie przystąpili już teraz do wyrobu mąki 70 proc., względnie w mąkę tę się zaopatrywali, gdyż termin przewidziany w rozporządzeniu powyższem do rozsprzedaży zapasów mąki 65 proc. kończy się nieodwołalnie z dniem 18 bm. Winni przekroczenia powyższych zakazów karani będą karą aresztu do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł.

— INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 1928/29 na Uniwersytecie Jagiellońskim nastąpi we czwartek, dnia 11 bm. Po nabożeństwie odbędzie się w auli Uniwersytetu o godz. 11 przedpoł. uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego. Program obejmuje sprawozdanie ustępującego rektora prof. Marchlewskiego za rok ubiegły, oraz wykład inauguracyjny nowego rektora prof. Kallenbacha pt. „Rzut oka na historję literatury polskiej w jej ostatniem stuleciu".

— NOWE BUDOWLE. Magistrat ogłosił wykaz konsensów budowlanych, wydanych w ciągu miesiąca lipca br. Wykaz obejmuje budowę jednego domu II-piętrowego (na końcu ul. Długiej), trzech domów IV-piętrowych (2 na ul. Tomasza i 1 na rogu ul. Garncarskiej i pl. Jabłonowskich), dwóch III-piętrowych (na ul. Warszawskiej i Konarskiego), trzech II-piętrowych (na ul. Krowoderskiej 52, Zagrody 34 i Rękawka 8), jednej oficyny II-piętrowej (na ul. Sebastjana 7), czterech I-piętrowych domów (3 na ul. Mogilskiej i 1 na alei Królewskiej), jednej oficyny I-piętrowej (na ul. Twardowskiego 101). Nadto udzielono konsensów na 7 nadbudów III-piętra w różnych dzielnicach miasta, jedną nadbudowę II-go piętra, budowę domów przyziemnych, szop, komórek, garażów, przebudowę ustępów i td.

Członkowie Rady Administracyjnej M. B. P. przybyli do Krakowa

Wczoraj o godz. 8.30 rano przybyli do Krakowa pociągiem z Warszawy uczestnicy 42-ej sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, przy Lidze Narodów. Wycieczce, w skład której wchodzi około 50 delegatów niemal wszystkich państw europejskich, delegaci Argentyny, Kanady oraz delegat i delegatka z Japonji, towarzyszą: minister pracy i opieki społecznej Dr. Jurkiewicz, delegat Polski przy Lidze Narodów minister Dr. Sokal, dyrektor departamentu ministerstwa pracy i opieki społecznej Drecki, naczelnik wydziału Biesiekierski, radcowie Koskowski, Hoszowski, Potulicki i referendarz pani Garczyńska. Na peronie dworca powitali przybywających gości wojewoda krakowski Darowski, wicewojewoda Dr. Duch, prezydent miasta inż. Rolle, starosta grodzki Dr. Styczeń, radca Stańkowski, gen. Smorawiński, komendant miasta płk. Kostrzewski, prezes dyrekcji kolei Barwicz, delegacja Rady Robotniczej PPS z senatorem Englischem na czele, konsul francuski, komendant wojew. policji insp. Pilch i in. Goście udali się po powitaniu, autami do swych kwater, poczem zwiedzili w godzinach porannych Zamek wawelski i katedrę, oprowadzani przez kustosza Dra Moralowskiego.

(Dalsze szczegóły pobytu gości zagranicznych w Krakowie na str. 11-tej.

Min. Jurkiewicz o obecnej sesji Rady Administracyjnej M. B. P. w Polsce

Pan minister Pracy i Opieki Społecznej Dr Stanisław Jurkiewicz udzielił wczoraj przedstawicielom prasy krakowskiej wywiadu o obecnej sesji Rady Administracyjnej M. B. P. Na zapytanie, czem jest Rada Administracyjna M. B. P. w systemie instytucji międzynarodowej organizacji pracy, oświadczył p. minister: Rada Administracyjna jest powołana przez traktat wersalski do kierownictwa działalnością Międzynarodowego Biura Pracy. Wybiera ją na 3 lata Międzynarodowa Konferencja Pracy, z wyjątkiem 8 delegatów rządów państw, uznanych za posiadające największe znaczenie przemysłowe; państwa te posiadają mandaty w Radzie Administracyjnej z urzędu (Francja, Wielka Brytanja, Italja, Japonja, Niemcy, Belgja, Kanada i Indje). Grupa delegatów rządowych na Konferencji Pracy z wyłączeniem państw, które posiadają mandaty z urzędu, wybiera do Rady administracyjnej 4 rządy na miejsca niestałe; Polska posiada jeden z tych mandatów od początku istnienia Międzynarodowej organizacji pracy, tj. od roku 1919, a delegatem rządu polskiego w Radzie Administracyjnej jest od początku minister Sokal. Oprócz 12 delegatów rządowych, w Radzie zasiada 6 delegatów pracodawców i tyluż delegatów pracowniczych, wybieranych przez grupy pracodawców i robotników Międzynarodowej Konferencji Pracy. W grupie robotniczej zastępcą delegata jest poseł Żuławski. Prezesem Rady Administracyjnej od początku jej istnienia jest p. Artur Fontaine, delegat rządu francuskiego. Atrybucją Rady jest wyznaczanie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy. Stanowisko to, jak powszechnie wiadomo, zajmuje p. Albert Thomas.

Na zapytanie, jakie znaczenie ma odbycie w Polsce obecnej sesji Rady Administracyjnej, pan minister odpowiedział: Rada Administracyjna zbiera się normalnie raz na kwartał w Genewie, jednakże kilkakrotnie już odbywała sesje w stolicach państw, należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy na zaproszenie ich rządów. Sesje takie odbyły się np. w Bernie Sztokholmie, w Rzymie i w roku ub. w Berlinie. Rząd polski pragnął również dać dowód swej sympatji i uznania dla Międzynarodowego Biura Pracy, oraz pragnął dać możność wybitnym osobistościom, delegatom rządów, pracodawców i robotników, zetknięcia się bezpośredniego z Polską i wytworzenia sobie bliższego sądu o polityce społecznej polskiej, której charakter postępowy znajduje żywe zainteresowanie i uznanie zagranicą. Pierwsze dni sesji spędzono w Warszawie, zakończenie zaś sesji odbywa się w pięknej starej stolicy, z której dumni jesteśmy, — w Krakowie. Z Krakowa, zakończył p. minister, który najlepiej zamknie cykl wrażeń osiągniętych w Polsce, uczestnicy sesji powrócą do swych krajów.

— Z KRAKOWSKIEGO TOW. INTERNISTÓW. Dziś we środę odbędzie się o godzinie 8'15 wieczorem w sali posiedzeń Krak. Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 wspólne posiedzenie z Krak. Tow. Lekarskiem ku uczczeniu pamięci Józefa Dietla.

— WANDALIZM NA PLANTACH. Ostatnimi czasy zauważono na plantach złośliwe uszkadzanie urządzeń ogrodowych, dokonywane przez występne jednostki. Tak się stało onegdajszej nocy, gdzie skradziono koło Wawelu 8 sztuk wkładek blaszanych do koszy na śmieci,które magistrat porozmieszczał na całym obszarze plant, celem utrzymania porządku. Ponieważ takie fakty zdarzają się dość często, magistrat zwraca się do ogółu mieszkańców z gorącym apelem o wzięcie w opiekę urządzeń plantacyjnych i donoszenie o każdym spostrzeżonym wybryku najbliższemu plantowemu względnie posterunkowemu policji.

— PRZEJAZD PRZEZ LAS I PARK WOLSKI. Z powodu ciągłych utyskiwań publiczności na niedozwolony przejazd przej Las i park Wolski, magistrat z dniem 10 bm. otwiera wolny przejazd przez park Wolski do Bielan i do Olszanicy, nietylko w niedzielę, lecz i w dnie powszednie, ale tylko w jednym kierunku drogą powojskową od centrali telefonicznej ku Bielanom. Przejazd w obydwu kierunkach jest narazie niemożliwy z powodu wąskiej drogi w terenie górzystym o silnych spadkach, licznych serpentynach, zagrażających bezpieczeństwu życia. Zarazem urządzono po stoje oznaczone tablicami, „Postój dla pojazdów", przy których będzie mogła publiczność wysiadać i wsiadać i zwiedzać park Wolski dozwolonymi chodnikami. W czasie nocnym przejazd jak dotąd jest wzbroniony, a z chwilą zmierzchu, co straż leśna ogłasza sygnałami na trąbkach, park zostaje zamknięty.

— ECHA POŻARU MŁYNA W DĄBIU. Jak wiadomo, podczas akcji ratowniczej przy pożarze młyna i łuszczarni w Dąbiu doznali ciężkich obrażeń cielesnych plutonowy miejskiej straży pożarnej Jan Matoń i strażak Józef Sroka, którzy znajdują się obecnie w szpitalu. Chorymi strażakami zajął się osobiście wiceprezydent miasta Dr Schneider, który onegdaj stwierdził, że stan ich zdrowia jest zadawalniający tak, że niedługo będą rekonwalescentami.

— STRAJK KAMIENIARZY. W Krakowie wybuchł onegdaj strajk robotników kamieniarskich na tle ekonomicznem. Robotnicy kamieniarscy żądają 20-procentowej podwyżki zarobków.

— WŁAMANIE DO PIWNICY. Weisfeld Moryc, kupiec zam. przy ul. Krakowskiej 19 zgłosił do policji, że pomiędzy 5 a 8 bm. skradziono mu z piwnicy przez urwanie kłódki od drzwi 4 paczki parafinowych świec wartości 200 zł i kilkanaście form cynkowych nieustalonej wartości.

— KIESZONKOWCY W POCIĄGU. Eichenbaum Jakób, zam. przy ul. Dietlowskiej l. 33 zgłosił o kradzieży zegarka srebrnego „Omega" ze złotym łańcuszkiem wartości 500 zł z kieszeni w pociągu na przestrzeni Tarnów—Bochnia.

— OKRADAŁ PRACODAWCĘ. Sobczyk Franciszek (lat 15), praktykant sklepowy został aresztowany za systematyczne kradzieże towarów żelaznych na szkodę Mojżesza Kupferberga, kupca przy ul. Wiślnej 10.

— ZA GWAŁTOWNE TARGNIĘCIE SIĘ na funkcjonarjusza policji w służbie, w restauracji Dawida Grünberga, wezwanego do interwencji, aresztowany został Franciszek Kołodziej f. Budisz, rolnik.

— OBIECUJĄCY SYNALEK. Ogrodziński Franciszek zam. przy ul. Czarnowiejskiej 35 zgłosił w policji, że został pobity przez swego syna Andrzeja, który zadał mu ranę ciętą na głowie.

— ZGUBIŁA SZNUR PEREŁ. Goldberger Julja zam. przy ul. Sobieskiego l. 16 zgłosiła o zgubie pereł wartości 800 zł w przechodzie przez ul. Sławkowską i Sobieskiego.

Straszliwa katastrofa budowlana w Pradze

Kilkadziesiąt osób zagrzebanych pod gruzami 7-piętrowego gmachu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 9. 10. (D) Nadeszła tu w godzinach popołudniowych wiadomość o strasznej katastrofie budowlanej, jaka wydarzyła się o godzinie 3-ciej popołudniu w śródmieściu Pragi. Nowo wybudowany 7-piętrowy dom Jakesa na rogu ul. Porica i Biskupiej runął całkowicie, grzebiąc pod gruzami kilkudziesięciu zajętych przy budowie robotników, a nadto kilku przypadkowych przechodniów, dwie fury z końmi, które właśnie przejeżdżały, samochód i przyczepkę tramwajową. W mieście krążą pogłoski że liczba zabitych ofiar katastrofy dochodzi do 60-ciu. Z pod gruzów wydobyła straż pożarna przy pomocy saperów do godziny wieczornych 6 zabitych oraz 20 osób rannych. Wśród gruzów znaleziono strzaskaną głowę pewnej kobiety, która przechodząc z małem dzieckiem koło walącego się domu, zginęła wraz z dzieckiem. Z ogólnej liczby 80-ciu robotników, zatrudnionych przy budowie, 40-tu padło ofiarą katastrofy. Do wieczora niewiadomym był los 30 robotników, którzy prawdopodobnie częścią znaleźli śmierć wśród gruzów, a częścią zdołali schronić się do piwnic, gdzie muszą pozostać aż do odwalenia gruzów.

Budowa była konstrukcji żelazo-betonowej; przed kilku dniami była budowa ta komisyjnie badana. Zaznaczyć należy, że jest to w bieżącym roku czwarta z rzędu katastrofa budowlana w Pradze, jednak żadna z dotychczasowych nie przybrała tak potwornych rozmiarów.

Pułkownik Weedgwood weźmie udział

w kampanji propalestyńskiej w Polsce?

Przyjazd znakomitego przyjaciela żydostwa do Berlina.

Z Berlina donoszą: W dniach najbliższych zapowiedziany jest przyjazd do Niemiec wybitnego socjalistycznego przywódcy i polityka angielskiego pułk. J. Wedgwooda. który ma wziąć udział w kampanji propalestyńskiej, w Niemczech. Zapowiedź przyjazdu tego znanego polityka angielskiego, b. ministra w gabinecie Mac Donalda, znakomitego fachowca w sprawach kolonizacyjnych a przytem świetnego mówcy i gorącego przyjaciela żydostwa, wywołała w Niemczech niezwykłe zainteresowanie.

Planowane przez centralne koła sjońskie uproszenie pułk. Wedgwooda aby swoją podróż rozszerzył także na Polskę i Czechosłowację, ma jak słychać wszelkie widoki powodzenia. Będzie to niewątpliwie dużą atrakcją, jeśli autor słynnej ostanio książki „O siódmem dominjum" zawita także do Polski, aby i tu wygłosić szereg niezwykle interesujących odczytów.

O zatrudnienie robotników żydowskich

przy budowie portu w Hajfie

Jerozolima, 9 10 ŻAT. Delegacja żydowskiej federacji robotniczej w Palestynie odbyła konferencję z zastępcą Wysokiego Komisarza w Palestynie Luckem, oraz dyrektora departamentu robót publicznych przy rządzie palestyńskim w sprawie zatrudnienia robotników żydowskich przy budowie portu w Hajfie. W odpowiedzi na zapytanie w sprawie wysokości płac robotniczych oświadczył Lucke, że rząd nie zamierza ustanawiać minimum płac. Dyrektor robót publicznych oświadczył, że płace przy budowie portu będą naogół odpowiadały przeciętnej wysokości płac w kraju, gdyż inaczej wypadałoby podwyższyć płace przy wszystkich robotach publicznych. Budowa portu w Hajfie — oświadczył dyrektor robót publicznych — nie jest przedsiębiorstwem filantropijnem. Poza niczbędnemi fachowcami robotnicy zagraniczni nie będą zatrudnieni przy budowie portu. W odpowiedzi na zapytanie, czy zatrudnionych będzie przy budowie portu 50 proc. robotników żydowskich. oświadczył Lucke, że zachowana będzie odpowiednia proporcja przy zatrudnianiu robotników żydowskich, lecz niepodobna zaakceptować normy 50 proc. Stosunek liczebny robotników żydowskich i arabskich zależny będzie od okoliczności(?)

Interwencja Egzezekutywy sjonistycznej w Londynie

Londyn, 9 10 ŻAT. Egzekutywa Sjonistyczna w Londynie ogłosiła komunikat o przedsięwzięciej akcji w sprawie zatrudnienia robotników żydowskich przy budowie portu w Hajfie. W ciągu miesiąca września br. prowadzili w tej sprawie rokowania z ministerstwem kolonji dr. Eder, prof. Bodecki, oraz Leonad Stein. Prof. Weizmann porozumiał się osobiście z ministerstwem kolonji, które domaga się doręczenia memorjału z szczegółowemi postulatami, dotyczącymi zatrudnienia robotników żydowskich przy budowie portu. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w połowie listopada br. Egzekutywą Sjonistyczna opracowuje obecnie żądany memorjał.

W sprawie afery dziennikarskiej w Paryżu

Paryż. 9. 10. PAT-Radio. Wobec fantastycznych pogłosek w sprawie dziennikarza amerykańskiego Horana, Agencja Havasa wyjaśnia, że Horan został oskarżony nie o wydostanie z archiwum dyplomatycznego aktów, dotyczących układu francusko-angielskiego, lecz o to, że ogłosił tekst tych aktów bez zgody rządu, jedynego prawnego ich właściciela, mogącego udzielić upoważnienia do ich publikacji. Wydalenie red. Horana z Francji zastosowane zostało, jako sankcja karna w stosunku do dziennikarza za uchybienie przyjętym formom międzynarodowym. Związek dziennikarzy amerykańskich i angielskich w Paryżu zwrócił się do Poincarego i Brianda z prośbą o ponowienie śledztwa w sprawie Horana.

(Zob. telegram na str. 2-giej).

Ograniczenie dowolności miast w nakładaniu podatku towarowego

(n) Liczne a uzasadnione skargi sfer gospodarczych na nadmierne obciążenie, powodowane wysokiemi stawkami pobieranemi przez miasta tytułem podatku towarowego, skłoniły Min. Spraw Wewnętrznych do wydania rozporządzenia z dnia 11. września br. zmieniającego poprzednie przepisy w tej kwestji.

Według rozporządzenia tego zasadniczo podatek towarowy nie może przekraczać kolejowej opłaty przewozowej a mianowicie:

Dla Warszawy za odległość 40 klm.
Dla Krakowa, Lwowa, Lodzi i Wilna za odległość 30 klm.
Dla pozostałych gmin miejskich za odległość 10 klm.

Ponadto zabrania rozporządzenie dla wszystkich gmin miejskich pobierać podatek od towarów, przywożonych z odległości nie dalszej niż 50 klm., w wysokości wyższej niż połowa opłaty przewozowej za odległość 5 klm. Podobnie też podatek od drobnych przesyłek o wadze do 20 klg. nie może przewyższać połowy opłaty przewozowej za odległość 5 klm. Również nie mogą gminy pobierać podatku towarowego w kwocie wyższej od ostatnio wymienionej za ładunki, obejmujące szereg wyszczególnionych w rozporządzeniu towarów, jak np. materjały budowlane, niektóre produkty spożywcze, niektóre surowce przemysłowe itd.

Podatkowi towarowemu nie podlegają przesyłki nadzwyczajne, bagażowe i pocztowe oraz ładunki przewożone „transito".

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie w dniu 20 bm.

Ukazanie się tego rozporządzenia winna powitać ludność miejska z zadowoleniem, gdyż odpadnie przez to jedna z poważnych przeszkód rozwoju gospodarczego miast.

Nowe „sensacje" kowieńsko-berlińskie w sprawie Wilna

„Dzień żałoby" w Kownie. — Międzynarodowa konferencja z udziałem Rosji sowieckiej dla „wyjaśnienia" sprawy wileńskiej. — Pomyślne dla Litwy orzeczenie prawnicze?

Berlin, 9 10 PAT. „Voss. Zeitung" donosi w depeszy z Kowna, że na rozkaz Waldemarasa zarządzono dzisiaj dzień żałoby w związku z rocznicą zajęcia Wilna przez wojska polskie. Równocześnie korespondent kowieński „Vos. Zeitung" donosi, że koła urzędowe litewskie rozważają obecnie projekt zwołania międzynarodowej konferencji z udziałem Rosji sowieckiej dla wyjaśnienia sprawy wileńskiej. Redakcja dziennika podaje ponadto ze swojej strony notatkę o ogłoszonem obecnie przez władze litewskie orzeczeniu prawniczem Lapradeila i Mandelstama, przyznającem słuszność stanowiska Litwy, zajętego w sprawie wileńskiej. „Vos. Zeitung" podkreśla, że orzeczenie to domaga się. aby Rada Ambasadorów i Rada Ligi Narodów cofnęły swoją decyzję w tej sprawie i twierdzi, że jednak rząd litewski musi sobie zdawać sprawę z tego, że takie orzeczenie nie ma praktycznego znaczenia dla załatwienia sprawy wileńskiej, ponieważ całe to zagadnienie posiada tylko czysto polityczny charakter.

Waldemaras obejmuje czwartą tekę...

Berlin. 9. 10. PAT. „Tel. Union" donosi z Kowna, że litewski minister spraw wojskowych, który obecnie odbywa podróż informacyjną po Anglji i Francji, po powrocie do kraju nie obejmie prawdopodobnie swego stanowiska. Urząd ministra spraw wojskowych ma objąć premjer Waldemaras, zastępujący nieobecnego ministra. W ten sposób Waldemaras zjednoczyłby w swoich rękach trzy teki ministerjalne, a mianowicie ministerstwa spraw zagr., komunikacji i wojny.

Warszawa. 9. 10. Sin. Preliminarz budżetu na rok 1929/30, (którego cyfry globalne podajemy na str. 1-szej), przewyższa budżet zeszłoroczny w pozycji wydatków o 128 miljonów złotych, bez uwzględnienia kwoty 145 miljonów, przeznaczonej na 15-proc. dodatki dla urzędników, które — jak wiadomo — wypłacane są także w bieżącym roku budżetowym.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 9. 10. 1928. Akcje chwiejne. Dolar utrzymany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 134.50, Żelazo 11.50, Parowozy 33, Niemojowski 255, Mydło 8, Elektrownia 55.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji chwiejnej. Większych obrotów dokonano jedynie Zieleniewskim po kursie utrzymanym. Słabiej notowano Parowozy i Niemojewskiego. Reszta papierów bez szczególniejszych zmian. Ruch w dalszym ciągu panował słaby. Usposobienie ospałe. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu robiono jedynie Dolarówką po kursie 96.35—96.50 przy większym zapotrzebowaniu. 4-proc. Premjówka inwestycyjna 121 w płaceniu, 121.50 w towarze bez transakcyj.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Zapotrzebowanie niewielkie przy usposobieniu spokojnem. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarta do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego za waluty i dewizy nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 9. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 175, 175 i pół, Bank Sp. Zarobk. 80, 81, Siła i światło 135, Cukier 59, 60, Węgiel 105, 106, 105 i pół, Cegielski 45, Lilpop 39, Ostrowiec ser. Ib 122, 120, ser. IIb 115, Parowozy 34 i pół, Rudzki 44, Starachowice 51, 51 i pół, 51, Zawiercie 22, 23, Borkowscy 17, Ciechanów 24.

5-proc. dolarowa 95 i trzy czwarte 95.85, 95 i trzy czwarte, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 61.15, 6-proc. dolarowa 86.23, 10-proc. kolejowa 103.25, 8-proc. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Belgja 123.91, 124.22, 123.60. Londyn 43.24 i pół, 43.24, 43.35, 43.13. Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.84 i pół, 34.93, 34.76, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.61, 171.58, 172.01, 171.15. Wiedeń 125.36, 125.67, 125.05, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Marka niemiecka Berlin 212.03 i pół.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 9. 10. PAT. Waluty i dewizy Amsterdam 284.6, Belgrad 12.46 i pięć ósmych, Berlin 168.81, Budapeszt 123.87, Bukareszt 4.27 i trzy czwarte, Kopenhaga 189.25, Londyn 34.43 i pięć ósmych, Madryt 114.70, Nowy Jork 709.65, Oslo 189.2, Paryż 27.725, Praga 21.02 i siedem ósmych, Sztokholm 189.75, Warszawa 79.56—79.84, Zurych 136.58. Omerykańskie 707. Niemieckie 168.55. Angielskie 34.4, Włoskie 37.09, Szwajcarskie 136.6, Czeskie 21, Węgierskie 123.85.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.71, Renta lutowa 0.711, Bankverein 26, Bodenkredit 111.20, Hipoteczny 95, Kompas 0.81, Merkury 22.5, Północna 1115, Živnostenska 124.40, Austr. kol. państw. 25 i trzy czwarte, Południowa 13.85, Goleszów 33.35, Cement 108.5, Browary 172, Alpiny 44, Krupp 10.51, Rima 127.9, Zieleniewski 108, Apollo 177 i trzy czwarte, Fanto 8.8, Galicja 729.

KOMUNIKATY

— **PRZYSZŁOŚĆ—HEATID"** (Zielona 17). Sekretarjat Związku komunikuje, iż Walne Zebranie Członków odbędzie się w lokalu własnym, w niedzielę 14 bm. (nie, jak mylnie podano 7 bm.) o godz. 3 popoł., a w razie braku kompletu pół godziny później bez względu na ilość członków.

— **GORDONJA:** Członkowie Gordonji, akademicy hitachdutowcy i sympatycy Hitachdutu zbiorą się dziś o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Koła „Awoda" Rynek główny 29, I. p. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— **KOŁO ŻYDOWSKICH HANDLOWCÓW „HAPOEL"** Kraków (Rynek Gł. 29, p.). Dziś punkt. o godzinie 8 wieczorem kurs literatury żydowskiej, prowadzony przez kol. Wasserreicha.

— **SAMOPOMOCOWA KASA POŻYCZKOWA ZWIĄZKU ŻYD. URZ. PRYW.** w Krakowie, Rynek Gł. 29, I. p., zawiadamia niniejszem, że I. Plenarne Zebranie członków Kasy odbędzie się w pomieszczeniu, dnia 15 bm. o godz. 8 wiecz. Uprasza się wszystkich członków, aby ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym zjawili się punktual nie w oznaczonej porze.

Uroczystość nadania dyr. Thomas doktoratu honorowego na U. J.

W południe odbyła się w auli Uniwersytetu Jag. uroczystość nadania doktoratu prawa „honoris causa" p. Albertowi Thomas, dyrektorowi Międzynarodowego Biura Pracy, w obecności uczestników 42 sesji Rady Administracyjnej M. B. P., ministrów Dra Jurkiewicza i Dra Sokala, wojewody Darowskiego, wicewojewody Dra Ducha, prezydenta miasta sen. Rollego, posła Żuławskiego i Szczepańskiego, sen. Englischa, ciała profesorskiego U. J., oraz licznej rzeszy słuchaczy U. J. i publiczności.

Po godz. 12-tej wszedł do auli: senat akademicki z rektorem Kallenbachem i prorektorem Marchlewskim, oraz dyr. Thomas w otoczeniu pedelów, niosących insygnja uniwersyteckie. Na podwyższeniu zajęli miejsca: rektor Kallenbach, dziekan wydziału prawa prof. Dziurzyński i prodziekan pos. prof. A. Krzyżanowski, naprzeciw nich zaś, na honorowem miejscu, dyr. Albert Thomas.

Uroczystość zagaił przemówieniem polskiem rektor Kallenbach, wyrażając radość z powodu odwiedzin w Krakowie w Wszechnicy Jagiellońskiej, członków M. B. P., pracujących wspólnie dla zagojenia blizn wojennych i trosk powojennych. Następnie rektor Kallenbach zwrócił się w języku francuskim do dyr. Thomas, podnosząc jego niespożyte zasługi, zarówno dla Francji, jak i dla całej ludzkości, a w szczególności dla Polski jeszcze w charakterze ministra w czasie wojny światowej.

Następnie prof Dziurzyński odczytał łaciński tekst aktu promocji dyr. Thomas na doktora „honoris causa" wydziału prawa Uniw. Jag., któremu wręczył pięknie wykonany dyplom z pieczęciami uniwersyteckiemi. Z kolei wygłosił przemówienie prof. Krzyżanowski, który podkreślił zasługi dyr. Thomasa w ciągu 8 lat kierownictwa Międzynarodowem Biurem Pracy. W tym okresie zdołał on opracować ustawodawstwo społeczne, zebrał niezwykle liczny materjał z dziedziny prawa, statystyki, ekonomji polityczne i społecznej. Dyr. Thomas swą kilkuletnią, niesłychanie owocną pracą, wzbogacił świat myśli profesorów i studentów, a masy robotnicze mają polepszone znacznie warunki pracy.

Na wygłoszone przemówienia odpowiedział dyr. Thomas. Na wstępie mowy swej p. Thomas wyraził wielką radość, jaką sprawiło mu promowanie go na doktora honoris causa przez uniwersytet krakowski. Następnie przypomniał, że kiedy skończył Uniwersytet w Paryżu, chciał pisać pracę doktorską. Gromadził już cały szereg materjałów, ażeby napisać wielką historję początków socjalizmu francuskiego, lecz niestety prace swe musiał przerwać, bo czynny udział w życiu politycznem nie pozwolił mu na dalszą pracę nad doktoratem. Teraz — mówił p. Thomas — uniwersytet krakowski promował mnie na doktora praw honoris causa. Prowadziłem studja historyczne, więc powinienem raczej dostać tytuł doktora filozofji i, jeśli uniwersytet krakowski promuje mnie na doktora praw, to uczcił olbrzymią pracę, wykonaną przez Międzynarodowe Biuro Pracy w dziedzinie prawa. Międzynarodowa organizacja pracy może szczycić się stworzeniem nowych form postępowania w prawie międzynarodowem. Procedura ustanawiania konwencji, procedura ratyfikacji konwencji, procedura poprawek i rewizyj konwencyj, mogą służyć za przykład w innych dziedzinach prawa międzynarodowego. „Panie Rektorze — oświadczył w dalszym ciągu p. Thomas — zechciał Pan przypomnieć o skromnym moim udziale, jaki mogłem wziąć w akcji odrodzenia Polski. Mówił Pan o roku 1917, kiedy jako minister francuski przyjmowany byłem w Petersburgu przez Polski Komitet Narodowy i powiedziałem wtedy, że **koniecznem jest uważać za jeden z celów wojny odrodzenie Polski zjednoczonej, niepodległej.** Sądzę, że myśl ta wyrażona była pierwszy raz podczas wojny. Kiedy wróciłem do Paryża, Prezes Rady Ministrów powiedział mi, że słowa moje były trochę za śmiałe. We wszystkich czynnościach, które spełniam, zawsze wyrzucają mi moją niezależność i śmiałość. Mam prawo stwierdzić, że to była dobra, sprawiedliwa polityka i zawsze z tą samą radością pozdrawiać chcę dziś kraj wasz, pełen chwały, odrodzony i wolny.

Mowę p. Thomasa przyjęto burzliwemi oklaskami.

Po uroczystości promocji odbyło się w sali Starego Teatru śniadanie, wydane przez prof. U. J. Kallenbacha.

* * *

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili kościół Marjacki, dziedziniec Biblioteki Jagiellońskiej, Muzeum Czartoryskich i przy świetle elektrycznem Muzeum Narodowe, oprowadzani przez konserwatora Szydłowskiego.

W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych goście zagraniczni zwiedzą saliny wielickie, a popołudniu wezmą udział w pożegnalnem posiedzeniu 42-giej sesji Rady Administracyjnej M. B. P. w auli Polskiej Akademji Umiejętności przy ul. Sławkowskiej. Wieczorem goście rozjadą się zagranicę.

Ślub japońskiego następcy tronu

Onegdaj odbył się w cesarskim pałacu w Tokio ślub arcyksięcia Tczi-czi-bu, brata obecnego Mikada z panną Sepsu Masudeira, córką byłego japońskiego ambasadora w Waszyngtonie, a obecnego ambasadora w Londynie. Ślub odbył się wedle starego japońskiego ceremonjału. Narzeczony i narzeczona włożyli na siebie staro-japońskie srebrem przetykane szaty, których od wieków używa się przy japońskich ślubach. Także fryzura młodej pary musiała złożyć swą daninę starej tradycji, która nie dopuszcza żadnych brylantów, a uznaje tylko tjary. Narzeczona trzymała w ręku wspaniały wachlarz z dwoma wielkiemi kutasami, które sięgały aż do ziemi. Wachlarz ten jest własnością domu cesarskiego. Jednem słowem, zachowano wszystkie przepisy starego japońskiego ceremonjału.

Ślub ten wzbudził dlatego powszechną ciekawość ponieważ książę Tczi-czi-bu jest następcą tronu, obecny bowiem cesarz Hirohito ma tylko córeczkę. Małżonka księcia jest córką hrabiego, a więc nie pochodzi z książęcej rodziny, dlatego przed ślubem musiała zostać adoptowaną przez jedną z najstarszych japońskich rodzin, które w Japonji zajmują takie sam stanowisko jak rodzina cesarska. Książę Tczi-czi-bu nie wybrał sobie sam żony, lecz właściwie wyznaczyła mu ją matka. Przed czterema laty, gdy książę wybrał się w podróż naokoło świata, postanowiła matka wyszukać dla niego odpowiednią partję. Kanclerz i zawiadowca wielkiej pieczęci, hrabia Makino otrzymał misję wyszukania dla księcia przyszłej żony. Wybór padł na młodą Setsu, która wtenczas liczyła 14 lat. Ponieważ hrabianka Matsudeira była jeszcze młodą, czekano przez 4 lata. Po śmierci starego mikada w roku 1927 zwróciła się cesarzowa-wdowa po raz wtóry do ambasadora Matsudeiry z tą samą propozycją. W międzyczasie książę poznał swoją przyszłą żonę podczas swego pobytu w Waszyngtonie.

W ten sposób młoda Setsu, która w Waszyngtonie uczęszczała do szkół, doskonale włada językiem francuskim i angielskim, tańczy najmodniejsze tańce, gra doskonale w tenis, zostanie może przyszłą cesarzową Japonji.

Wykonanie wyroku śmierci w Krakowie

Wczoraj o godz. 7. rano wykonana została na dziedzińcu więzienia św. Michała przy ul. Senackiej egzekucja na 30-letnim Antonim Grabosiu-Grabowskim, skazanym w lutym br. na mocy werdyktu przysięgłych na karę śmierci przez powieszenie, za mord rabunkowy na dozorcy pstrągarni w Dubiu, Bazarniku. Egzekucja odbyła się w obecności prezesa sądu Pelza, członków trybunału s. s. o. Dra Kaczmarskiego, s. s. o. Sośnickiego i s. s. o. Dra Wątora, przedstawiciela prokuratury Dra Kuca, lekarza więziennego Dra Ciećkiewicza i kapelana. Skazaniec zachowywał się do ostatniej chwili spokojnie.

Skazaniec nie mógł korzystać z amnestji, z pod której wyłączone są przestępstwa z chęci zysku.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Poeta i żebrak".
NOWOŚCI: „Brudne pieniądze".
SZTUKA: „Szpiedzy".
WARSZAWA: „Spowiedź przed szturmem".
UCIECHA: „Moulin Rouge".
WANDA: „O czem się nie mówi rodzicom"

Największa biblioteka świata

Największą biljoteką świata będzie bezsprzecznie biblioteka Ligi Narodów, a to dzięki darowi Rockefellera w wysokości 2 miljonów dolarów. Na czele biljoteki stanie holenderski biljotekarz Sevens. Biblioteka, składać się będzie z czterech działów, a mianowicie gospodarczego, prawniczego, socjologicznego i politycznego. Gmach biblioteki ma objąć około 500.000 tomów, a zawierać będzie czytelnie, gdzie pracować będzie mogło około 500 ludzi. Bibljoteka składać się będzie po większej części z dzieł, które wyszły w XIX stuleciu. Roczny budżet biljoteki wynosić będzie 120.000 dolarów.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UM. „AWODAH"** (Rynek gł. 29. I. p.). Dziś we środę punkt. o godz. 8 wiecz. kurs hygieny dla koleżanek. prow. przez p. Dr. med. Reinhold Menaschowa oraz I-sze kółko ekonomji socjologji prow. przez p. Dr. Ludwika Menaschego.

PRZETARGI PUBLICZNE

Na sprzedaż 166.19 m. sześc. **drewna użytkowego**, dębowego, w tem 56.44 m. sześc. dębiny formierowej i dyktowej z Nadleśnictwa Jedlna odbędzie się dnia 17 października 1928 r. o godz. 12-tej, w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przy ul. Lubelskiej 53. Drewno położone na zrębach, odległych od st. kol. Zagożdżon od 2 do 4 kilom. Informacji udziela Dyrekcja L. P. w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Jedlna.

* * *

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach rozpisuje przetarg publiczny na **wykonanie budowy** magazynu dla Odcinka Drogowego **na stacji Boronów.**

Bliższe postanowienia można przeglądać, a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać, począwszy od dnia 25 września 1928 r. w Wydziale Drogowym, w pokoju Nr. 303 w wymienionej Dyrekcji Kolei Państwowych w godzinach urzędowych od 10 do 13-tej.

Oferty należy złożyć najpóźniej do **dnia 19 października 1928 r. do godziny 10**, do skrzynki ofertowej w Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana